Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, środa 10 sierpnia 1938 Nr 219

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

14 zebrań Stronnictwa Ludowego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 8. (Sin) Stronnictwo Ludowe urządziło pod Warszawą w dniu 7 bm. 14 zebrań, na których omówiono przygotowania do uroczystości 15 sierpnia.

—<>—

Nowe stanowisko b. min. Rajchmana

Warszawa, 9. 8. (Sin.) W kołach gospodarczych stolicy mówi się, że w najbliższym czasie ma ustąpić prezes polskiego związku eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych p. Wiktor Przedpełski. Następcą jego ma zostać były minister przemysłu i handlu Flojar Rajchman. Niektórzy mówią, że ustąpienie p. Przedpełskiego ma być jego demonstracją przeciwko decyzji ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, nakazującej związkowi bekonowemu płacenie specjalnej dotacji na rzecz związku izb i organizacji rolniczych. Dotacja ta ma wynosić w budżecie na rok przyszły sumę 80.000 zł. Niezależnie od motywów p. Przedpełskiego mówi się w Warszawie, że p. Flojar Rajchman stara się o to stanowisko już od dłuższego czasu.

—<>—

Goście francuscy w Warszawie

Warszawa, 9. 8. PAT. Przybyli do Warszawy dowódca zespołu kontrtorpedowców francuskich komandor Bornomin, oficerowie floty francuskiej i delegacja podchorążych szkoły morskiej w Brest wpisali się do ksiąg audiencjonalnych na Zamku i w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych oraz złożyli wizyty panu ministrowi spraw wojskowych, szefowi sztabu głównego i szefowi kierownictwa marynarki wojennej.

O godz. 12-ej goście francuscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas składania wieńca obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i marynarki wojennej. Po złożeniu wieńca goście francuscy byli podejmowani śniadaniem przez szefa kierownictwa marynarki wojennej, po czym zwiedzili zamek i ciekawsze zabytki miasta.

O godz. 18-ej Komandor Barnomin, oficerowie marynarki francuskiej i delegacja podchorążych szkoły morskiej w Brest byli obecni na herbatce wydanej przez pana ministra spraw wojskowych w salonach oficerskiego yacht-klubu.

Akty terroru nie zmienią postanowień władzy mandatowej

Apel Wys. Komisarza do ludności Palestyny

Jerozolima, 9. 8. PAT. Wysoki Komisarz brytyjski w Palestynie skierował drogą radiową apel do ludności Palestyny, wzywający do utrzymania wszelkimi siłami spokoju w kraju. Cel ten może być osiągnięty jedynie przy czynnej współpracy wszystkich mężczyzn i kobiet, bez względu na narodowość i wyznanie. Wysoki Komisarz wskazał na to, że ci, którzy uciekają się do terroru, oddają najgorszą przysługę sprawie, której służą, dając dowód, że nie są zdolni do rządzenia sobą. Jeżeli nie są oni skłonni ustąpić ze swych żądań, zmuszają tym rząd do użycia siły. Przed upływem przyszłego miesiąca nie będą powzięte żadne decyzje co do podstawowych zasad rządzenia Palestyną. Komisarz zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że nie wie co postanowi rząd angielski, wie jednak na pewno, że akty terroru nie zmienią postanowień, nie wpłyną na zmianę postanowień i mogą jedynie zaszkodzić terrorystom.

Inne rozwiązanie niż podział Palestyny jest mało prawdopodobne

Londyn, 9. 8. (ŻAT) „The Scotsman", należące do wpływowych pism angielskich omawia dziś w artykule wstępnym wczorajszy apel wygłoszony przez radio przez Wysokiego Komisarza Palestyny i pisze m. in.: „Arabowie i Żydzi mogą być pewni, że rząd brytyjski dąży wyłącznie do tego, aby znaleźć w Palestynie sprawiedliwe rozwiązanie zagadnienia. Nieoczekiwana wizyta ministra kolonii w Palestyne miała na celu zbadanie sytuacji na miejscu celem wysunięcia odpowiednich wniosków. Jest mało prawdopodobne, że znajdzie się inne rozwiązanie, któreby było bardziej celowe i praktyczne, aniżeli plan podziału Palestyny. Sprawa leży zatem na tej płaszczyźnie, że należy znaleźć należyty sposób realizacji planu podziału. Gdy szczegóły tego planu będą znane. Arabowie i Żydzi będą się mogli przekonać, że Anglia pragnie tylko słusznego rozwiązania i dąży do uwzględnienia postulatów obydwu stron. Trudno jest twierdzić, że Anglia szuka korzyści imperialnych i że mandat daje jakiekolwiek zyski. Anglia przyjęła mandat z pobudek altruistycznych w tym też duchu wykonuje go. Bo przecież Anglia przyjęła mandat dopiero po odmowie przyjęcia go przez Stany Zjednoczone. W rzeczywistości realizacja mandatu okazała się znacznie trudniejsza, niż można było przypuszczać. Mimo wszystko należy znaleźć słuszne rozwiązanie, które wreszcie przywróci krajowi spokój i umożliwi Żydom i Arabom spokojną pracę.

Baldwin do Francji, Balbo — do Berlina

Londyn, 9. 8. PAT. Lord Baldwin z małżonką wyjeżdżają we czwartek do Francji.

Tripolis, 9. 8. PAT. Dziś rano marszałek Balbo odleciał samolotem do Berlina.

Równouprawnienie dla Węgier w dziedzinie zbrojeń?

Berlin, 9. 8. PAT. W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoska, wg. której w związku z układem w Salonikach obecnie także Węgry niebawem uzyskać mają równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. Korespondent budapeszteński zbliżonej do czynników miarodajnych „Essener Nationalzeitung" utrzymuje, że koła polityczne Anglii i Francji gotowe są przyznać Węgrom to równouprawnienie.

Złoto japońskie płynie do Ameryki

Nowy Jork, 9. 8. PAT. Bank Federalny ogłasza o przybyciu nowej przesyłki złota z Japonii na sumę 5 milionów 800 tysięcy dolarów. Od dnia 8 marca br. przesłano z Japonii do Stanów Zjednoczonych złota na sumę 352 milionów 800 tysięcy dolarów.

Wyrok skazujący na bohatera głodówki

Warszawa, 9. 8. (Sin) W wydziale odwoławczym warszawskiego Sądu Okręgowego ogłoszono wyrok w sprawie bohatera głodówki aktora Władysława Preissa, który głodował przez 12 dni na znak protestu przeciwko skreśleniu go z listy członków ZASP. Został on skazany za obrazę reżysera Gantkowskiego na 10 dni aresztu i 100 zł. grzywny.

Pociąg Lwów — Warszawa wykoleił się

Lwów, 9. 8. PAT. W dniu wczorajszym pociąg pospieszny Lwów—Warszawa, który odszedł ze Lwowa o godz. 7.40, uległ na stacji kolejowej Rudnik wykolejeniu. Na miejsce udała się komisja. Ośmiu podróżnych zostało lekko kontuzjowanych. Odjechali oni w dalszą drogę do Warszawy.

NA POSTERUNKU:

NAWRÓT RUMUNII

(J. D) KRAKÓW, 10 sierpnia.

Samą kanikułą nie da się usprawiedliwić zdumiewającego milczenia niemal całej prasy polskiej wobec wiadomości, nadchodzących z Rumunii. Fakt, że dzienniki polskie całkowicie zbojkotowały ogłoszenie przez Rumunię pełnego równouprawnenia dla wszystkich mniejszości narodowych ma chyba podłoże głębsze. Przypomnijmy sobie, z jakim entuzjazmem nasze dzienniki „narodowe" przyjmowały wiadomości o ostrym kursie antyżydowskim rządu Gogi, o pierwszych prześladowaniach Żydów w Rumunii, o przejściu tego kraju z rozwiniętymi chorągwiami do obozu hitlerowskiego. Przez długi czas Rumunia była Mekką naszych „narodowców", którzy organizowali wycieczki do tego kraju, pisywali stamtąd korespondencje, w których na wyścigi uwielbiali Gogę i przywódcę Żelaznej Gwardii Zelea Codreanu. Nawet PAT pełnymi garściami czerpał z tego nowego źródła nastrojów antyżydowskich.

Ale gdy zniszczenie gospodarcze, spowodowane zaostrzonym antysemityzmem rumuńskim uprzytomniło królowi Karolowi cały tragizm nowego położenia Rumunii i gdy w ślad za tą wiadomością Goga poszedł w odstawkę, a miejsce zajął Miron Cristea — antysemitów polskich ogarnęło rozczarowanie. Rumunia stanowiła bodaj klasyczny przykład kraju, posiadającego znacznie większy odsetek ludności żydowskiej, aniżeli Niemcy i dlatego reagującego ruiną gospodarczą po zastosowaniu końskiej kuracji brunatnego antysemityzmu. Każdy nieuprzedzony patriota polski miał sposobność z tego przykładu rumuńskiego odtworzyć sobie obraz, jakby Polska wyglądała, gdyby entuzjaści metod Hitlera i Gogi zechcieli eksperymenty niemieckie i rumuńskie wprowadzić w Polsce.

Względy prestiżowe nakazywały królowi Karolowi wycofywanie się z pozycji antysemickiej w tempie nie nazbyt szybkim i nie zanadto radykalnie. Dla obserwatorów ostatnich wydarzeń na Bałkanach, a w szczególności w Rumunii, było jednak od razu rzeczą jasną, że skoro tylko kraje te dostaną się w orbitę wpływów angielskich — muszą zniknąć z nich wszelkie metody polityczne, trącące kulturą hitlerowską i dlatego niebezpieczne dla spoistości politycznej i gospodarczej danego kraju. Nie wyobrażamy sobie, aby podczas rozmów, jakie odbywał w Londynie z przedstawicielami tamtejszej finansjery były premier rumuński i osobisty zaufany króla Karola, Tatarescu — politycy i finansiści angielscy nie zwrócili mu uwagi na konieczność pacyfikacji wewnętrznej kraju w drodze zaprowadzenia pokoju narodowościowego. To też Rumunia od czasu usunięcia Gogi wykazywała istotne, choć powolne postępy prac w tej dziedzinie. Rozpędzenie Żelaznej Gwardii i unieszkodliwienie jej twórcy i przywódcy Zeleę Codreanu było widomą oznaką całkowitego potępienia przez rząd rumuński agentury hitlerowskiej, która z Żelaznej Gwardii uczyniła sobie wygodną ekspozyturę dla podminowania Rumunii od wewnątrz zagorzałymi walkami narodowościowymi. Po drodze tego niszczenia propagandy hitlerowskiej musiała Rumunia konsekwentnie iść naprzód. Z kraju tego dochodziły później ciągle wieści o postępującej pacyfikacji stosunków. Istotnie, Rumunia przestała być uważana za wrzący kocioł antagonizmów narodowościowych, stosunki między Rumunami a Żydami zaczynały powoli wracać do dawnej normy. Aż wreszcie całkiem niespodziewanie z końcem ubiegłego tygodnia ukazało się w rumuńskim dzienniku urzędowym rozporządzenie w sprawie działalności naczelnego komisariatu rządowego dla narodowości. W dziesięciu artykułach tego rozporządzenia ujęty jest nowy kodeks polityki narodowościowej, zasadzający się na całkowitym równouprawnieniu mniejszości. Rząd rumuński rozporządzeniem tym przywraca zatem pełną ważność traktatu o mniejszościach z roku 1919, którego Goga jeszcze przed kilkoma miesiącami, jako premier uznać nie chciał. Obywatele narodowości nierumuńskiej otrzymają całkowitą satysfakcję moralną, polityczną i materialną po dłuższym okresie dyskryminacji i prześladowań. Rumunia wreszcie zrozumiała, że obowiązek szanowania praw mniejszości narodowych nie jest żadnym ograniczeniem własnej suwerenności państwowej, lecz jest koniecznym warunkiem rozwoju każdego państwa, które wobec historii, a także wobec większości dzisiejszego świata cywilizowanego, chce uchodzić za praworządne, kulturalne i silne.

Rządowi rumuńskiemu przyświecał tu niewątpliwie także przykład Czechosłowacji. Rozluźnienie więzów politycznych z Niemcami i utrwalające się zbliżenie Rumunii do Anglii i Francji zbiegło się z energiczną kampanią irredentystyczną Węgrów siedmiogrodzkich. Także inne grupy narodowościowe jak Bułgarzy i Niemcy wzmogły swą walkę z nacjonalizmem rumuńskim. Rumunia miała tu zatem do wyboru: albo prowadzić swą kampanię szowinistyczną aż do końca i potęgować w ten sposób ruchy irredentystyczne Węgrów, Niemców, Bułgarów, a nawet Ukraińców, za którymi — jak obecnie za Niemcami sudeckimi — stoi Rzesza, albo też, nie czekając na sytuację przymusową, w jakiej się obecnie znajduje Czechosłowacja, ofiarować z własnej woli i bez poniżającego przymusu — pełne równouprawnienie wszystkim mniejszościom. Fakt, że rząd rumuński wybrał tę drugą możliwość, dowodzi tylko mądrości politycznej i zmysłu przewidywania wypadków. Rumunia umiała się na czas wycofać z niebezpiecznej gry, do której usiłował ją wciągnąć aparat propagandowy Trzeciej Rzeszy bynajmniej nie w celu ugruntowania potęgi rumuńskiej, — jak to ogłosił opłacany przez Goebbelsa Codreanu, — ale dla rozbicia państwa rumuńskiego, aby go tym bardziej uczynić powolnym dla interesów politycznych Niemiec. Po krótkich, ale bolesnych doświadczeniach rząd rumuński zrozumiał, do czego doprowadzą kraj antagonizmy narodowościowe. Mógł wprawdzie w tym względzie uczyć się z doświadczeń cudzych, których nie brak w historii, ale skoro wolał poczuć ból sparzenia na własnej ręce — nik mu w tym przeszkodzić nie mógł. Najważniejszą rzeczą jest, że umiał na czas wyciągnąć sparzone ręce i że prawdopodobnie długo jeszcze będzie pamiętał o niebezpieczeństwie igrania z ogniem.

Te państwa, które chciałyby korzystać z doświadczeń cudzych, zamiast z kosztownych własnych mogą z tej błyskawicznej ewolucji, jaką Rumunia przeszła w ciągu niespełna trzech kwartałów od rozpalonego do białości szowinizmu do pełnego liberalizmu w polityce narodowościowej — wyciągnąć wiele pożytecznych nauk dla siebie.

Arabowie między sobą

Ostre konflikty w obozie terrorystów

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. W tych dniach ujawniono szereg ostrych konfliktów w obozie terrorystów arabskich w Palestynie. Krewny obecnego burmistrza Nablusu, Sulejman-bey Tukana, imieniem Saad ibn Tukan, założył nową bandę, która niezwłocznie rozpoczęła wymuszanie okupów wśród Arabów i Samarytan w mieście.

Główny przywódca terrorystów w Nablusie, Abdul Rahib Hadż Ibrahim, uwięził nowego przywódcę arabskiego i zabrał go ze sobą w góry. Później na ulicach Nablusu zostały rozlepione zawiadomienia, podpisane przez pomocników Abdul Rahib Hadż Ibrahima, Chaleda i Abu Dura, którzy stwierdzali, że przyczyną „aresztowania" Saad ibn Tukana jest wymuszanie przez niego pieniędzy. Zawiadomienia ostrzegły mieszkańców Nablusu i okolicy, by nikomu nie wpłacono żadnych sum, prócz głównemu „komendantowi" terrorystów. Jednocześnie podano do wiadomości, że ponieważ ostatnio podpisy „komendanta" były fałszowane, postanowił on zmienić swój podpis.

W tym samym czasie bandy arabskie uwięziły byłego sekretarza innego przywódcy terrorystów, Abdul Hamid Mirdawi, który wymusił na Arabach około 7.000 f. szt. we wioskach w okolicy Tul-Karem, Dżenin i Nablusu, później zaś zbiegł z pieniędzmi.

„Hacofe" donosi, że jeden z byłych przywódców powstania w Syrii przybył nielegalnie do Palestyny i od kilku tygodni czyni starania w kierunku zorganizowania bandy w okolicach Beisan. Jego siedziba znajduje się w Pikuah. Stamtąd wysyła też instruktorów arabskich. Ostatnio przywódca z Syrii zorganizował biuro prasowe, służbę wywiadowczą i kurs dla instruktorów.

Biuro wywiadowcze wspomnianego terrorysty donosi Arabom o ruchach wojska i policji oraz o tym, jakie kolonie jest najdogodniej atakować. Główna kwatera wspomnianego przywódcy ma własną policję, która rejestruje „zdrady" swych współpracowników.

„Zdrajcy" są porywani z wiosek i sądzeni przez „trybunał" wojskowy. Wyrok śmierci jest wykonywany natychmiast, przeważnie przez rozstrzelanie. Terroryści mają też specjalny oddział, który wyznacza „podatki". Mają oni również pracownię ubrań, gdzie szyje się mundury khaki dla wszystkich członków bandy.

Ostatnio przemycano przez północną granicę Palestyny większe ilości broni, którą rozdzielono niezwłocznie między instruktorów. Główna kwatera bandy arabskiej wydaje hektografowaną gazetę, która jest rozpowszechniana między przywódcami mniejszych grup terrorystycznych i między instruktorami. Poza zmyślonymi doniesieniami o zwycięstwach nad wojskiem angielskim, w gazecie tej zamieszcza się materiał agitacyjny i podburzający.

—oo—

Straty Transjordanii na skutek rozruchów palestyńskich

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. Z Ammanu donoszą, że rozruchy palestyńskie bardzo ujemnie wpłynęły na sytuację gospodarczą Transjordanii. Tysiące robotników, którzy w warunkach normalnych znajdowali pracę na plantacjach lub w ruchu budowlanym w Palestynie, pozostało bez pracy. Poza tym handel między Transjordanią a Palestyną jest faktycznie sparaliżowany i tegoroczne zbiory zboża i winogron nie będą wywiezione.

Marszałek Blücher objął osobiście dowództwo

Sowiety przeprowadzają czystkę nawet na froncie wojennym

Tokio, 9. 8. PAT. Agencja Domei donosi, że marszałek Bluecher, dowódca armii Dalekiego Wschodu przybył do Nowokiewska i objął osobiście dowództwo oddziałów walczących na spornym odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej.

Tokio, 9. 8. PAT. Agencja Domei donosi, że do Nowokiewska przybył zastępca komisarza spraw wewnętrznych Mechlis, który jest szefem komisji śledczej w sprawie ucieczki generała Łuszkowa. W oddziałach armii sowieckiej stwierdza Domei, dokonywana jest krwawa „czystka", która obejmuje również oddziały frontowe.

Trzej żołnierze sowieccy z załogi czołgów poddali się Japończykom oświadczając, że nie są komunistami i nie chcą walczyć. Dowódca oddziału czołgów został rozstrzelany za chęć poddania się Japończykom.

Z powodu wypadków dezercji żołnierzy, stwierdza Domei, czołgi sowieckie wycofane zostały z frontu do Nowokiewska.

Główne siły armii czerwonej zostały wycofane z frontu i prawdopodobnie zostaną zastąpione przez nowe siły.

* * *

Tokio, 9. 8. PAT. Japońskie ministerstwo wojny komunikuje, iż 9 bm. do godz. 15-tej (czasu lokalnego) sowieckie eskadry powietrzne nie ukazały się nad wschodnią granicą Mandżukuo, ani nad terytorium koreańskim. Artyleria sowiecka, bombardująca pozycje japońskie na wzgórze Czangkufeng, Szatsaoping i Szuliufeng wykazywała mniejszą aktywność.

Umocnienia wzniesione przez wojska sowieckie na przestrzeni od Hansz na północ od Asiangszantung do największego pasma sowieckiego terytorium zbliżając się do zatoki Posieta.

Po godz. 15-tej samoloty sowieckie ukazały się nad terytorium koreańskim nad Keido i Kozo. Japońska artyleria przeciwlotnicza swym skutecznym ogniem zmusiła samoloty sowieckie do odwrotu, nie dopuszczając do bombardowania.

W okolicy Szuliufeng na północ od wzgórza Czangkufeng trwają walki. Dwa bataliony sowieckie, pod osłoną artylerii, zbliżyły się na sto metrów do pozycyj japońskich pod Szuliufeng. Po przeciwnatarciu japońskim wojska sowieckie cofnęły się, ale walki trwają nadal.

Kara śmierci za „organizowanie katastrof"

Moskwa, 9. 8. PAT. Były dyrektor trustu węglowego „Donbasugol" Rudenko i były dyrektor trustu węglowego „Makiewugol" Bondarew Zawadzki zostali przez Sąd Najwyższy Ukrainy skazani na śmierć za sabotaż, organizowanie katastrof w kopalniach i t. d. Dwaj inni oskarżeni skazani zostali na 25 lat więzienia.

Na froncie palestyńskim

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. W szpitalu w Jerozolimie zmarł dziś Jakub Bras, który został ciężko zraniony dnia 26 lipca na Starym Mieście Jerozolimy. Znajdował on się w szpitalu pod strażą policyjną, był bowiem postawiony w stan oskarżenia na podstawie zarzutów arabskich, że był on sprawcą podłożenia bomby na rynku warzywnym w Starym Mieście w Jerozolimie. Jak wiadomo, 26 lipca znaleziono w koszu warzywnym bombę o wielkiej sile wybuchowej i tylko dzięki temu, że bombę wykryto na krótko przed eksplozją, nie pociągnęła ona za sobą ofiar. Tegoż dnia Bras został ciężko zraniony przez tłum Arabów, jako podejrzany o podłożenie bomby, aczkolwiek zatrzymano go w miejscu odległym od znalezionej bomby. Na skutek zgonu Brasa dochodzenia przeciwko niemu umorzono.

Zalman Goldzweig, który wczoraj zraniony został kamieniami przez tłum arabski, został aresztowany na podstawie oskarżenia arabskiego, jakoby miał rzucić bombę w Tyberiadzie. Na skutek wybuchu tej bomby jeden Arab został zabity, 8 zaś lekko rannych.

Ciężko zraniony w dniu wczorajszym w drodze do kamieniołomów w pobliżu Giwat Saul 36-letni robotnik Chaim Goldenberg, zmarł dziś na skutek odniesionych ran.

Banda terrorystów zaatakowała dziś policjantów żydowskich stojących na straży przy kolonii Ejn Hachoresz. Policjanci rozpędzili terrorystów, aresztując trzech.

* * *

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. Kara zbiorowa nałożona na dzielnicę Keren Hatejmonim w Jaffie wynosi nie 250 lecz 50 funtów. Kara ta ma być uiszczona do końca tygodnia.

—oo—

Zniżki w uzdrowiskach w sezonie jesiennym

Warszawa, 9. 8. PAT. Ministerstwo komunikacji na wniosek L. P, T. przyznało w związku z akcją rozszerzenia sezonu w uzdrowiskach krajowych na okres jesienny, indywdualne 66 proc. ulgi do 34 miejscowości na sezon jesienny.

Nowy ten okres w życiu uzdrowisk rozpocznie się już w dniu 1 września i trwać będzie aż do końca października. Jedynie nad morzem, gdzie „martwy sezon" rozpoczyna się w drugiej połowie sierpnia, tanie pobyty ryczałtowe itp. zostaną wprowadzone już w dniu 22 bm., co pozwoli licznym rzeszom turystów na wypoczynek nad morzem w najlepszych warunkach i za najtańszą cenę.

Absolutna większość turecka w Aleksandrecie

Stambuł, 9. 8. PAT. Jak donoszą z Antiochii, rejestracja ludności w Sandżaku Aleksandretty dała wynik następujący: gmina turecka 35.847 wyborców, gmina alauicka 11.319, gmina ormiańska 5.504, gmina arabska 1.845, gmina grecka 2.098, inne gminy 359. Na podstawie liczb powyższych Turcy będą posiadali 358 wyborców drugiego stopnia, Alauici 113, Ormianie 55, Arabowie 18 i Grecy 20, czyli razem 564.

Mają oni wybrać ostatecznie 22 deputowanych tureckich, 9 alauickich, 5 ormiańskich, 2 arabskich i 2 greckich, a więc razem 40 posłów.

Prasa turecka, powołując się na wynik rejestracji, podnosi zwycięstwo ludności tureckiej w Sandżaku Aleksandretty. Jednocześnie zaznacza ona, że współpraca francusko-turecka pozwoliła na przeprowadzenie rejestracji wyborców w atmosferze całkowitego spokoju.

Znamienne konfiskaty

Stambuł, 9. 8. PAT. Wielki tutejszy dziennik poranny „Tan" został z rozporządzenia władz zawieszony na przeciąg trzech miesięcy. W tutejszych kołach dziennikarskich twierdzą, że zawieszenie dziennika zdecydowane zostało przez władze po ogłoszeniu przez „Tan" nieprawdziwych wiadomości o stanie zdrowia prezydenta Ataturka. Południowy dziennik „Haber" za przedruk artykułu „Tan" został zawieszony na okres 45 dni. Dziennik poranny „Kurun", należący do tych samych wydawców co i „Haber" został powiększony i wydaje drugie popołudniowe wydanie.

Delegacja robotników w ministerstwie opieki

Łódź, 9. 8. (G.) W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja przedstawicieli robotników przemysłu dzianego. Przyjął ich w ministerstwie opieki społecznej radca Węgrysz, który oświadczył im, że nie ma żadnego prawa, któreby zezwalało na wprowadzenie do umowy zbiorowej klauzuli, że obowiązywać ona będzie dopiero po wprowadzeniu powszechności tej umowy.

Endecy dostali odprawę

Łódź, 9. 8. (G.) Do całego szeregu dzierżawców plaż i stawów w Łodzi i pod Łodzią zgłosiło się dziś kilku osobników, podając się za członków Stronnictwa Narodowego i zażądało od nich wywieszenia napisów, że Żydom wejście na plaże jest wzbronione. Tytułem rekompensaty osobnicy ci przyrzekli, że wszyscy członkowie Stronnictwa Narodowego będą korzystać z tych plaż. Spotkali się oni jednak wszędzie z odmową.

2000 domów dla pracowników fizycznych i umysłowych stanie w Lizbonie

Lizbona, 9. 8. PAT. Minister robót publicznych wydał dekret zatwierdzający plan budowy 2.000 domów dla pracowników tak fizycznych jak umysłowych w Lizbonie. Cały koszt budowy wyniesie 40.000.000 eskudów (około 9.500.000 zł.) i ma być wykonany do końca roku 1940. Domy zostaną wzniesione wyłącznie z materiałów krajowych. Projekt przewiduje dwa rodzaje domów: od 4 do 6 izb i od 6 do 8 izb. Domy zostaną oddane pracującym na następujących warunkach: Pierwszej kategorii za opłatą miesięczną 100 esk. drugiej kategorii za opłatą miesięczną 180 esk., przy czym konserwacja domu należy do lokatorów. Po dwudziestu latach t. j. po wniesieniu 240 opłat miesięcznych dom staje się własnością lokatora. Pierwotny koszt budowy ponoszą w równych częściach rząd i municypalność Lizbony. Miasto wypuści obligacje oprocentowane w wysokości 4 i pół procent, których lokata jest już zapewniona. — Dekret ma na celu z jednej strony danie higienicznych mieszkań rzeszom pracującym, z drugiej zaś obniżenie komornego, które w Lizbonie jest wygórowane i nie pozostaje w żadnym stosunku do zarobków pracujących.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.: Pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu w południowo - wschodniej części kraju, a niewielkim na pozostałym obszarze. Temperatura w ciągu dnia około 25 st. Skłonność do burz. Słabe wiatry wschodnie.

Nagły zgon

Łódź, 9. 8. (G.) Z Częstochowy przybył do Łodzi kupiec Gottlieb. Dziś rano siedząc w herbaciarni spadł z krzesła i zmarł na miejscu. Przyczyny zgonu dotychczas nie ustalono.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze

Łódź, 9. 8. (G.) Na oddziale w przędzalni egipskiej w Widzewskiej Manufakturze wybuchł strajk spowodowany tym, że administracja chciała wyrównać stawki wedle umowy zbiorowej. Dotychczasowe stawki robotników były wyższe niż obowiązują w całym mieście.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

—oo—

„Kurjer Polski"

Pewnego upalnego dnia pan minister postanowił odwiedzić swego przyjaciela, starego kolegę pułkowego, towarzysza pierwszych bojów, w jego majątku ziemskim, na prowincji. Pan minister, działając swoim zwyczajem jak najszybciej, radby zawiadomić przyjaciela o swym przybyciu drogą najkrótszą, to znaczy — telefonicznie. Ale w majątku pana X. (tak nazwijmy przyjaciela pana ministra) niema telefonu, — najbliższy znajduje się w odległym o kilometr posterunku policyjnym. Chodzi więc o to, aby pan X. mógł się znaleźć w pewnej oznaczonej godzinie przy aparacie telefonicznym owego posterunku policyjnego.

Sprawa zatem jest względnie prosta. Z gabinetu ministra wyrusza drogą służbową do odnośnego województwa telefonogram, zawierający zlecenie, aby poprosić pana X. na godzinę 18-tą do telefonu posterunku policyjnego N.

Województwo natychmiast przesyła dalszy telefonogram do odnośnego starostwa, ale w tym drugim telefonogramie zlecenie brzmi już trochę inaczej, gdyż zamiast słowa „poprosić" użyty został tutaj termin „sprowadzić".

Starostwo telefonuje, oczywiście, natychmiast do komendanta posterunku, ale w tej trzeciej redakcji zlecenia zamiast terminu „sprowadzić" użyty zostaje termin: „doprowadzić".

Wiadomo, jakie znaczenie ma termin „doprowadzić" w gwarze urzędowo-policyjnej: oznacza po prostu — aresztować. Komendant posterunku zatem bez namysłu i zwłoki wyprawia do pana X. policjanta z rozkazem doprowadzenia go do posterunku na godzinę 18-tą.

Pan X. przyjmuje policjanta i jego rozkaz nie bez zdumienia i irytacji. Co to znaczy? Jeśli policja ma do mnie interes, niech się pofatyguje do mnie i na miejscu sprawę wyjaśni... Pan X. odmawia stanowczo udania się z policjantem na posterunek policji.

Policjant wraca z niczym. Wtedy komendant posterunku rusza osobiście, w towarzystwie dwu uzbrojonych podwładnych, do majątku pana X. i tutaj, spotkawszy się ze strony gospodarza z żądaniem wyjaśnień, używa przemocy i (nie precyzujemy szczegółów) siłą „doprowadza" go do posterunku.

O godzinie 18-tej rozlega się dzwonek telefonu. Mówi Warszawa, prosząc pana X. Wtedy uwalnia mu się ręce, aby umożliwić mu wzięcie słuchawki. Następuje rozmowa, której to, przebieg i konsekwencje łatwo, a raczej trudno sobie wyobrazić.

Nie jest to anegdota. Autentyczność tego wypadku, jakkolwiek w sumarycznej formie naszej relacji mogą być niedociągnięcia, tkwi cała w owym cyklu przemian: poprosić — sprowadzić — doprowadzić.

Motoryzacja

„W części pow. lidzkiego, graniczącej z pow. szczuczyńskim, ze względu na brak kolei, ruch komunikacyjny i tranzytowy odbywa się autobusami. Nic też dziwnego, że nagłe unieruchomienie komunikacji na linii Wasiliszki—Sobakińce do Lidy, wywołało ogromne rozgoryczenie wśród okolicznych mieszkańców. Przyczyna przerwania komunikacji na omawianej linii jest wielce charakterystyczna. Mianowicie pewnego poranku kierowca autobusowy ze zdziwieniem stwierdził, że główna ulica, przechodząca przez Wasiliszki została zaorana. Zwyczajnie, zaorana, jak kawał pola".

„A. B. C."

Płk. Matuszewski jest jedną z podpór grupy pułkownikowskiej, w której odgrywa dużą — nieraz decydującą rolę. Występując więc z koncepcją szerokiego obozu narodowego, występuje jako pełnomocnik całej grupy. Może też liczyć na wszystkie przyległości grupy pułkownikowskiej.

Również w sferach konserwatywnych cieszy się płk. Matuszewski szerokimi wpływami — jest wyrocznią polityczną dla chadzającego swykle swymi drogami Cata Mackiewicza, przez ks. Janusza Radziwiłła wywiera wpływ na „Czas", młodzi konserwatyści z „Polityki" uważają go za męża przyszłości.

W ostatnich czasach płk. Matuszewski zainteresował się grupą „Falangi", uważając, że może ona stać się czynnikiem, który pomoże do zrealizowania jego nowych koncepcji politycznych.

„Nowa Rzeczpospolita"

„W kilku pismach pojawiła się wiadomość z Krakowa, jakoby tamtejszy zarząd wojew. Str. Pracy powziął uchwałę odmawiającą udziału w święcie Czynu Chłopskiego, organizowanym przez Str. Ludowe.

Na podstawie bezpośrednich u źródła zaczerpniętych wiadomości, jesteśmy w możności stwierdzić, że informacja ta nie odpowiada rzeczywistości. Zarząd wojewódzki Str. Pracy w Krakowie żadnej uchwały odnoszącej się udziału w manifestacji urządzanej przez Str. Ludowe nie podejmował. Wprost przeciwnie, zgodnie z dyspozycjami zarządu głównego Str. Pracy, zalecającymi organizacjom lokalnym, branie udziału w uroczystościach urządzanych przez Stron. Ludowe. Zarząd wojewódzki wydał w tym duchu odpowiednie zarządzenie".

„Kurjer Poznański"

„Monitor Polski" nosi w podtytule określenie: „Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej". Ostatni jego numer zawiera tysiące nazwisk odznaczonych medalem, czy krzyżem niepodległości. To w porządku. Ale dlaczego znajdujemy w „Monitorze Polskim" notatki „ozonowe" o charakterze komunikatów partyjnych? Czytamy np. o tym, komu złożył wizytę mjr. Galinat, albo też, jak brzmi przysięga „ozonowego" Związku Młodej Polski.

To nie są urzędowe wiadomości. Chyba, że ma rację dowcip, iż „Ozon", to właśnie „Puzon", czyli „Państwowy Urząd Zjednoczenia Narodowego".

„Goniec Warszawski"

17-go maja 1939 r. ma nastąpić spis ludności w Rzeszy Niemieckiej. Już obecnie rozpoczęły się przygotowania do tego spisu, a pewne fakty i tendencje, jakie ujawnia administracja niemiecka, wywołały zrozumiały niepokój wśród ludności polskiej w Niemczech. Mianowicie widać usiłowania, ażeby spis wykazał jak najmniejszą ilość Polaków w Niemczech. Związek Polaków Reszy Niemieckiej śledzi bacznie propagandę niemieckich placówek oficjalnych, wywierających nacisk na ludność polską w kierunku przyznawania się jej do narodowości niemieckiej.

Kierownictwo Związku Polaków wysłało do władz dwie interwencje ilustrujące wymowne usiłowanie wynaradawianie Polaków z Rzeszy. W memoriale swym zarząd Związku Polaków przytacza przemówienie funkcjonariusza partyjnego, kierownika wyszkolenia w Kłącznie. Oto jego oświadczenie:

„Wszyscy mają mówić po niemiecku, a także rodzice do swych dzieci(!!!). W przyszłości tak, czy owak będzie się tutaj mówiło tylko po niemiecku. Jeszcze tylko kilka lat, a nikt nie będzie tutaj mówił po polsku. Dlaczego przedłużać ten okres? Kto się przy spisie ludności przyzna do polskości, albo do członkostwa Związku Polaków, ten musi Niemcy opuścić i pójść do Polski. Taki niech nie liczy na udzielenie jakiejś zapomogi czy to dla dzieci, czy też zimowej".

W drugiej interwencji Związek Polaków powołuje się na to, że w powiecie Oleskim na Śląsku Opolskim po wsiach odbywają się zebrania „Bund Deutscher Osten", na których mówcy podkreślają z naciskiem, że ludność tamtejsza jest rzekomo wyłącznie niemiecka i że wszyscy przy spisie ludności muszą się zadeklarować, jako Niemcy. Organizacja ta sugeruje jakoby spis ludności był plebiscytem i że nie ma na celu wykazanie ilości mieszkańców Rzeszy według ich narodowości, wyznania i t. d., lecz że ma być aktem przyznania się do państwowości niemieckiej.

Podobne metody zastraszania ludności polskiej uprawiane są przez administrację niemiecką we wszystkich powiatach, w których znajdują się Polacy.

„Dziennik Berliński" przytaczając cały szereg faktów pisze, że wskazują one w jakiej atmosferze prowadzony będzie spis ludności.

Jak wobec tego wszystkiego wyglądają oświadczenia prasy niemieckiej, że ludność polska w Niemczech cieszy się „pełnym rozwojem gospodarczym i kulturalnym?"

Bł. p.

JISRAEJL KLEINGUT

czł. Kibucu „Hanoar Hacijoni" w Tel-Jicchak

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Krakowie.

W Zmarłym tracimy oddanego Kierownika, którego pamięć na zawsze zachowamy.

Hanoar Hacijoni w Katowicach.

„Czarno na Białym" (Paweł Halka Laskowski)

„W obu krajach (scil. w Rosji i w Niemczech) wydziedzicza się Polaków z tego wszystkiego, co tak wysoko cenimy. Wobec germanizacji moliona Polaków w Rzeszy, jesteśmy biernie obiektywni (ba, taka potężna Rzesza!) Wobec antypolskiej i antypańswowej postawy naszych „białych pończoch", jesteśmy niepokojąco uprzejmi. Więc razi ta dysproporcja gorliwości, słowakofilstwa i litowania się nad Sudetami cudzymi, podczas gdy nasze własne Sudety śmieją się w kułak, że tak łatwo udaje się skłócić dwa głupie słowiańskie narody, które zamiast iść razem, dadzą się zjeść po kolei i nie pamiętają, jak to było dawniej, że najpierw zjadło się Czechy, a potem Polskę".

...„Zresztą nawet gdyby nie było dla nas żadnej sprawy ważniejszej nad odcinek sporu czesko-polskiego, czy nie należałoby traktować tej sprawy z rycerską prawdomównością?"

„Gazeta Polska"

Charakteryzując ogólnie projekt tego nieszczęśliwego statutu narodowościowego musimy podkreślić, że jakkolwiek zawiera on pewne postanowienia dalej idące niż dotychczasowe ustawodawstwo, to jednak mają one charakter tylko formalny, ramowy i deklaratywny, wobec czego o ich zasięgu będzie można wydać opinię po ukazaniu się odnośnych rozporządzeń wykonawczych. Poza tym, jak wynika z przedstawionej analizy projektu, budzi się obawa, że postanowienia te będą miały znaczenie tylko „papierowe" i praktycznieprawie nic mniejszości nie dadzą.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę żywotne postulaty mniejszości w Czechosłowacji — a nas przede wszystkim obchodzącej ludności polskiej — to projekt czeski jest niezmiernie daleki od stworzenia podstawy pozwalającej na porozumienie i zadośćuczynienie uzasadnionym żądaniom naszych rodaków z za Olzy. Naistotniejszym z tych żądań jest zapobieżenie czechizacji i restytucja polskiego stanu posiadania z jesieni r. 1918; zaś realizację tego może zabezpieczyć jedynie autonomia obszaru, na którym ludność polska w Czechosłowacji zamieszkuje. Stwierdzić należy, że czeski projekt nie zawiera żadnych postanowień o ochronie terytoriów narodowościowych poszczególnych mniejszości narodowych i nie przewiduje odpowiedniego do warunków etnograficznych podziału terytorialnego państwa pod względem administracyjnym, jakoteż nie uznaje osobowości prawnej poszczególnych grup narodowościowych. Nic dziwnego, że nawet nie orientujący się zbyt dobrze w stosunkach Europy środkowej politycy angielscy całą tę grę „statutową" musieli uznać za niewłaściwą i niewystarczającą.

„Polonia"

„Policja w Wielkich Hajdukach aresztowała w piątek po południu urzędnika magistratu katowickiego, 33-letniego Pawła Wojtyczkę, który jadąc tramwajem z Chorzowa do Wielkich Hajduków, dopuścił się znieważ państwa.

Wojtyczka w stanie podchmielonym wykrzykiwał m. in.: „Górny Śląsk jest niemiecki".

Wojtyczkę osadzono w areszcie policyjnym, skąd po przesłuchaniu, przekazany zostanie do dyspozycji władz sądowych".

I. SCHWARZBART

Czas wzmocnić naszą ofensywę polityczną w sprawie Palestyny!

Jest to bądź co bądź forma niezwykła i wskazująca na jakieś poważniejsze pociągnięcia. Minister Kolonij Malcolm MacDonald odbył samolotem kilka tysięcy kilometrów z Londynu do Jerozolimy i po kilkugodzinnej konferencji z Wysokim Komisarzem Mac Michaelem, wystartował natychmiast do Londynu. Podróż tę odbył bezpośrednio po konferencji z premierem Chamberlainem, który przerwał urlop. Według pewnych, nieskontrolowanych zresztą wieści, przedmiotem rozmowy między premierem a ministrem Kolonij była również sprawa Palestyny. Co się kryje za tym splotem dwóch faktów, niewiadomo. Można jedynie przypuszczać, że zamiary rządu są ważkie, jeśli nie wystarczył ani telefon, ani telegram, a potrzebną się stała tak mozolna daleka i nagła podróż. Dopiero z dalszych zdarzeń dowiemy się, jakie są zarządzenia rządu angielskiego.

Czy tyczą się one sprawy bezpieczeństwa w kraju i likwidacji terroru zdecydowanymi środkami? Czy stoimy wobec jakichś nowych pociągnięć administracyjnych? Czy dojdzie do ściślejszej kooperacji wojsk angielskich i żydowskich formacyj wojskowych? Czy wizyta stoi w związku z imigracją, a jeśli tak, to w jakim sensie? Czy może przypadkiem stoimy przed amnestią wysłanych na wygnanie przywódców arabskich?

Któż zdoła przedrzeć gąszcz zamysłów premiera Chamberlaina? Jedno jest pewnym: stoimy znowu w przede dniu nowej politycznej ofensywy arabskiej, która całą siłą będzie się starała wpłynąć na decyzje rządu angielskiego.

Premier egipski bawi obecnie w Londynie. Na październik przygotowywana jest jakoby konferencja panarabska w Kairze w sprawie Palestyny. Rząd syryjski postanowił — jak donoszą telegramy — ze swej strony zwołać konferencję panarabską. Front arabski w Palestynie jest w sprawie zasadniczej zjednoczony. Emisariusze arabscy przygotowują się znowu do objazdu wielu krajów i państw, aby szerzyć wśród muzułmanów i rządów tych państw propagandę proarabską. Propaganda ta sięga od Stanów Zjednoczonych płn. Ameryki do Indyj.

Wizyta premiera egipskiego w Londynie nie jest zapewne poświęcona przede wszystkim sprawie Palestyny, tylko sprawom egipsko-angielskim.

Dopiero co zawarty został między Anglią a Egiptem dodatkowy układ w sprawie wspólnej obrony Sudanu i dyslokacji wojsk angielskich nad Suezem, układ stwierdzający coraz większe zacieśnienie stosunków angielsko-egipskich. Jeśli jednak w takiej atmosferze wzmocnionej przyjaźni politycznej premier egipski wysunął, choćby drugorzędnie, także sprawę Palestyny, to walor takiego nacisku może być znaczny, mimo, że sprawa Palestyny nie jest sprawą czołową Egiptu. Przed szeregiem miesięcy Egipt zajmował jeszcze co najmniej neutralne stanowisko wobec kwestii żydowsko-arabskiej w Palestynie, a nawet założył protest przeciw ewentualnemu włączeniu Negewu do przyszłego państwa arabskiego. Od owego czasu zaszły pewne zmiany. Propaganda muftiego rozorała grunt egipski. Demonstracje antysyjonistyczne młodzieży egipskiej były przez rząd tolerowane, a takie stanowisko rządu ma jeszcze zawsze swoją wymowę. Dziś trzeba się z tym liczyć, że Egipt stanął po stronie arabskich przeciwników utworzenia Państwa Żydowskiego.

Czy może Anglia pod naciskiem zgęszczającej się coraz bardziej politycznej ofenzywy arabskiej doszła do przekonania, że nadszedł czas, by faktami dokonanymi, polityką silnej reki kres położyć wybujałym nadziejom arabskim czy też Chamberlain zbliża się do stworzenia faktów dokonanych innego rodzaju?

Nagła podróż min. Malcolma MacDonalda nabiera w tych warunkach posmaku prawdziwie sensacyjnego. Tym bardziej, że nastąpiła ona w chwili, kiedy Komisja Woodheada znajduje się w drodze powrotnej do Londynu, a za dwa, trzy dni pan minister byłby mógł od członków Komisji zasięgnąć autentycznej opinii. Nie czekał. Widocznie, przyczyna jego podróży leżała w zarządzeniach wykonawczych, a nie w chęci zasięgnięcia informacji na miejscu.

Nie bez rozmysłu analizujemy tę sytuację na politycznym froncie palestyńskim tak bez obsłonek. Czynimy to dlatego, aby podnieść poczucie odpowiedzialności opinii syjonistycznej, która w obliczu zbliżających się decydujących pociągnięć winna wiedzieć o tym, że czasy obecne wymagają od nas wszystkich ofiar, a od naszego kierownictwa wzmożonej akcji politycznej, opartej o cały naród żydowski albo przynajmniej o tę jego przeważającą część, która dziś, w obliczu losu naszego narodu, jaśniej niż dotąd widzi dzień w dzień, że bez Palestyny żydowskiej przyszłość narodu staje wobec niezmiernie skomplikowanej sytuacji.

Na arabską ofensywę polityczną odpowiedzieć musimy skoncentrowaną ofensywą polityczną zjednoczonych sił syjonistycznych.

Czynnik opinii narodu musi być włączony przez kierownictwo ruchu naszego silniej niż dotąd w obręb naszej akcji politycznej.

Za zgodą Anglii znajdują się na terenie Palestyny żydowskie formacje wojskowe o łącznej sile blisko 7000 osób na rozmaitej stopie gotowości mobilizacyjnej. Są one rozlokowane po całym kraju i mają rozmaite funkcje obronne. Fakt ten świadczy wymownie o tym, że rząd angielski do tej pory część i to poważną część funkcyj obronnych kraju przydzielił formacjom żydowskim. Fakt ten ma podwójne znaczenie: po pierwsze oznacza on, że sami Żydzi bronią orężem i krwią swą kraju, a po drugie w fakcie tym mieści się pierwszy, najważniejszy współczynnik naszej walki politycznej. Jeśli zatem mówimy o wzmożeniu naszej ofensywy politycznej, to — realistycznie traktując sprawę — domagać się musimy coraz większego ilościowego wzmożenia naszych formacyj obronnych i coraz większego podniesienia ich gotowości mobilizacyjnej, bo znaczna część tych formacyj — to rezerwy. Egzekutywa prowadzi własną w tym kierunku wytężoną działalność. Jej skuteczność zależeć jednak będzie właśnie od tego, w jakim kierunku przechyli się szala decyzyj rządu angielskiego w zasadniczej sprawie. Tajemniczość intencyj podróży min. Malcolma MacDonalda zasłania nam horyzont tych decyzyj.

Drugim czynnikiem naszej ofensywy politycznej musi być jednolitość naszego wystąpienia wobec władzy mandatowej. Niemożliwą jest ofensywa, jeśli jedni ciągną w jedną, a drudzy w drugą stronę. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że wobec braku organizacji przymusowej sprowadzenie naszej działalności poitycznej do wspólnego mianownika nastręcza wiele trudności. To też Egzekutywa winna obecnie ponownie w obliczu niezwykle poważnej chwili, przynajmniej podjąć inicjatywę scementowania tego jednolitego frontu politycznego. Biada nam, jeśli to nie nastąpi. Jeśli tworzyć się będą rozmaite konferencje, koterie i ugrupowania, które mimo zjednoczonego frontu arabskiego będą prowadzić politykę na własną rękę. Arabowie czekają tylko na to, abyśmy się zżarli wzajemnie. Dojrzałość polityczną narodu mierzy się jego zdolnością wyeliminowania rozbieżności i złączenia wysiłków w historycznych momentach.

Wspomnieliśmy w tych dniach najtragiczniejszy moment naszej historii: upadek Państwa Żydowskiego. Nie powtarzajmy dziś tego błędu, jaki popełniły wewnątrz murów dawnej Jerozolimy żydowskie partie i formacje wojskowe, w chwili, gdy Tytus zdobywał stolicę Państwa Żydowskiego. Sami sobie gotujemy los.

A wreszcie czynnik trzeci naszej ofensywy: opinia wielkiej peryferii żydowskiej. We wszystkich krajach powinny w najbliższych miesiącach odbyć się manifestacyjne konferencje palestyńskie. Na nich powinni wszyscy, którzy pragną odzyskania żydowskiej Palestyny jeszcze raz podnieść głos narodu żydowskiego wobec świata, domagać się przyznania nam tego, co się nam należy. Zabrzmieć powinien znowu głos narodu, gnanego zewsząd. Ten moment moralno-polityczny powinien włączyć się jako współczynnik do naszej ofensywy politycznej. Poza tym winny konferencje te dać silny impuls do zebrania funduszu dla wzmożenia samoobrony naszych pozycyj w Palestynie i ich rozbudowy. Z tą manifestacją winny się połączyć przedstawienia u rządów poszczególnych państw.

Kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Syjonistów powzięło na posiedzeniu swym we Lwowie, 24 lipca uchwałę w powyższym sensie i przedłożyło odpowiedni memoriał Egzekutywie naszej w Londynie i w Jerozolimie do rozważenia. Kierowaliśmy się przy tym głębokim uczuciem współodpowiedzialności, jaka dziś stokroć silniej ciąży na każdej części ruchu syjonistycznego. Mamy nadzieję, że Egzekutywa pozytywnie ustosunkuje się do tej inicjatywy, kierującej się wyłącznie poczuciem odpowiedzialności.

Podróż Malcolma MacDonalda do Jerozolimy świadczy o tym, że stoimy wobec poważniejszych rozstrzygnięć. Polityczna ofensywa arabska jest dowodem, że wróg czujnie rozwija swoje siły.

Czas najwyższy na naszą własną ofensywę polityczną.

CZCIGODNEMU WPANU Dr. H. LESEROWI składa wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu

JEGO BŁ. P. ŻONY

ZARZĄD STOW. „OPIEKA NAD BIEDNĄ ŻYDOWSKĄ MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ" W TARNOWIE.

FRASZKI AKTUALNE

„Czas" wydaje numer niemiecki

Od czasu do czasu „Czas" czas chcąc nadrobić,
Myśli, jak w tych ciężkich czasach coś zarobić.
A Niemcy tymczasem bez krzty ambarasu,
Sprytnie kombinują: Trza skorzystać z „Czasu".

M. SPIELMAN

O żydowskie formacje wojskowe w Palestynie

Londyn, 9. 8. ŻAT. Organ propalestyńskiego komitetu brytyjskiego „Palestine“ omawia w artykule wstępnym problem militarny Palestyny i przeprowadza przy tym analogię między obecnymi rozruchami w Palestynie a dawną ruchawką w Irlandii. „Palestine“ ponownie wysuwa projekt utworzenia pomocniczych żydowskich formacji wojskowych. Zdołają one zapewnić spokój na obszarach, które bezspornie należeć mają do terytorium żydowskiego Przy pomocy tych formacji wojskowych i przy współudziale wojsk francuskich można będzie całkowicie odciąć dopływ nowych sił terrorystycznych z Syrii. Zadaniem armii brytyjskiej ograniczy się wówczas do izolowania i spacyfikowania trójkąta Nablus — Dżenin — Tul — Karem.

„Palestine“ odpiera twierdzenie, które stawia na równi arabskich i żydowskich terrorystów. Pismo podkreśla, iż

> do tej pory nie zdołano jeszcze dowieść, aby jakakolwiek żydowska organizacja ponosiła odpowiedzialność za akty terroru nawet w tych wypadkach, gdy większość poszkodowanych stanowili Arabowie.

Wcale nie jest wykluczone, że mą się do czynienia z prowokacjami.

Gdy wyżej nakreślony plan będzie zrealizowany, można będzie stopniowo przywrócić spokój w kraju i wyeliminować elementy, które terroryzują pragnącą pokoju ludność arabską i uniemożliwiają przywrócenie normalnych warunków w kraju.

Uchodźcy nie są ciężarem dla państw imigracyjnych

Londyn, 9. 8. ŻAT. Angielska opinia publiczna w dalszym ciągu ujawnia duże zainteresowanie dla zagadnienia uchodźców. Podczas wykładów wakacyjnych w Oxfordzie John Hope-Simpson wygłosił referat o kwestii uchodźców i wskazał na to, że świat nie powinien pozwolić się zdegradować do poziomu moralności nazistycznej. Inicjatywą podjąć winna Anglia. Mówca bierze pod uwagę, że nie jest łatwe zdecydować się na otwarcie kraju dla uchodźców, gdy w Anglii jest obecnie około miliona bezrobotnych. Lecz pamiętać należy, że liczbę osób, które znalazły zatrudnienie w nowozałożonych przez uchodźców przedsiębiorstwach w Anglii, ocenia się na 25 tysięcy. Sir Hope-Simpson wypowiada się za tym, by zgodnie z angielskimi tradycjami liberalnymi umożliwiono w pewnej mierze imigrację uchodźców. Mówca wyraził też uznanie dla działalności prywatnych żydowskich organizacji pomocy uchodźcom.

* * *

Londyn, 9. 8. ŻAT. Przewodniczący Rady dla Żydów Niemieckich, lord Herbert Samuel zamieścił w „News Chronicle“ artykuł o problemie uchodźców. Autor podkreśla doniosłość wysiłków w kierunku uzyskania od rządu niemieckiego zezwolenia na wywóz części kapitałów żydowskich. Lord Samuel wierzy, że można będzie zorganizować emigrację z Europy do szeregu krajów amerykańskich. Niezbędne są jednak do tego odpowiednie środki pieniężne. Błędne jest mniemanie, że uchodźcy są ciężarem dla państw imigracyjnych. Po pewnym czasie, nowi koloniści przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia w rozwoju kraju.

Rodzinie KLEINGUT w Katowicach składamy wyrazy najgłębszego współczucia do zgonu drogiego nam bł p.

JISRAEJLA

równie ciosem dotknięci:

Hanoar Hacijoni w Katowicach
Koło Rodziców Hanoar Hacijoni w Katowicach
Komitet Lokalny Org. Sjon. w Katowicach

Zgon wybitnego prawnika żydowskiego w Holandii

Amsterdam, 9. 8. ŻAT. W Hadze zmarł znany prawnik żydowski i działacz społeczny dr M. Polack. Zmarły jest autorem szeregu dzieł prawniczych i posiadał szereg wysokich odznaczeń holenderskich.

Możliwości imigracji do Kanady

Ottawa, 9. 8. ŻAT. Prasa kanadyjska donosi, że z inicjatywy kilku pism angielskich dziennikarz Keith Williams zbadać ma możliwości kolonizacyjne dla większej liczby uchodźców żydowskich — rolników w Alberta. Jednocześnie będą przeprowadzone badania nad imigracją do Kolumbii brytyjskiej.

Ilu Żydów opuściło Wiedeń?

Paryż, 9. 8. ŻAT. Z Wiednia donoszą: do 15 lipca br. wyemigrowało dzięki zasiłków wydziału emigracyjnego przy gminie żydowskiej we Wiedniu 3.336 osób, w tej liczbie 662 do Stanów Zjednoczonych, 138 do Argentyny i 115 do Palestyny. 9 lipca wyjechało 350 osób do Grecji, stamtąd zaś wyruszą do Palestyny.

Na 77 kursów zawodowych przy gminie żydowskiej uczęszcza 1.200 osób. Nadto czynne są 4 farmy rolne, w których kształci się 350 osób. Zgodnie z programem mają być jeszcze zorganizowane 63 kursy dla 1.818 uczniów, w tej liczbie 18 kursów języka hebrajskiego dla 631 słuchaczy.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Za upoważnieniem autora przełożył Alfred Liefeld

108)

Czternaście tysięcy Askarysów poległo w jego obronie, ale na najwyższym szczycie Kilimandżaro wciąż jeszcze czuwa szczupły oddział, zaopatrzony przez sterowiec niemiecki w broń, amunicję i środki opatrunkowe. W marcu trudno było jeszcze powiedzieć co myśli i czuje mieszczaństwo i rzesze robotnicze. W maju jednak — przed Zielonymi Świątkami, a zwłaszcza po nich — triumfy oręża niemieckiego napotkały na ogólny entuzjazm. Ale zwycięstwa tym bardziej obowiązują do zbiorowego, ostatecznego wysiłku, nikomu więc nie wolno kryć się pod pierzyną, wszyscy muszą wytrwać na swych posterunkach, czy nim będzie praca przy tokarni, czy ładowanie węgla, czy wreszcie uprawa roli. W marszu do zwycięstwa nie może zbraknąć nikogo, nie tylko więc dorosłych, ale i młodzieży — podrastających chłopców i niedojrzałych dziewcząt. Cały naród jest jakby sprężony do skoku, pełen żarliwej, a narzuconej z zewnątrz wiary wewnętrznej w konieczność ostatniego ciosu, ostatniego napięcia sił, ostatniej pożyczki wojennej. Bo latem spadnie wreszcie dojrzały owoc zwycięstwa, jako nagroda za cztery lata bezkrytycznego posłuchu, cztery długie lata ofiar i odmawiania sobie wszystkiego. Pod powierzchnię mórz i oceanów przemykają się ku Ameryce łodzie podwodne, których zadaniem jest zdobycie surowców, które jednak nie ustają zarazem w działalności korsarskiej, topiąc bez miłosierdzia transporty wojskowe z kobietami, starcami i dziećmi po społu. W powietrzu słychać nieustanny warkot sterowców i samolotów, wyładowanych bombami. Onieśmieleni politycy nie mają odwagi podnieść głosu w obecności pewnych siebie sztabowców. Zdobycze, terenowe pod Amiens, pod Kammel, nad Marną — czy to już naprawdę załamanie się mocarstw zachodnich? I czy Amerykanie istotnie nie mogą wystawić na ziemiach francuskich armii, która uderzy na wyczerpane dywizje niemieckie — armii zbrojnej w najnowocześniejsze środki techniczne? Naczelne Dowództwo Armii mówi, że to są zgoła niemożliwe rzeczy, kto zaś jeszcze śmie żywić wątpliwości, tego nie minie zasłużona kara. Lepiej tedy nie narażać się na gniew kacyków wojny...

Atoli w przepełnionych transportowcach, opuszczających dzień w dzień wschodnie wybrzeża Ameryki, by wyładować się na zachodnim wybrzeżu europejskim, zasilając ententę w żołnierza i sprzęt wojenny, — w tych karawanach okrętów, za którymi — niby psy gończe — pomykają kąśliwe łodzie podwodne, płyną do Europy nie tylko Jacki i Jimy, Boby i Bille z Teksasu, Frisco, Chicago, Saattle, Bostonu, Philadelphii i niewyczerpanego zbiornika ludzi — Nowego Jorku. Towarzyszy im przyczajona, niewidoczna dla oka ludzkiego groźba, której straszliwa moc już niebawem porazi nieprzeliczone rzesze ludzkie. Ukryła się w odzieży, we włosach, w błonach śluzowych, wywołując w ludziach odrobinę gorączki i zmuszając ich do kichania i kaszlu. Objawy niewinne, a przecież zbiorowiska ludzkie najlepiej roznoszą epidemie, zaraza zaś od dawien dawna jest wierną siostrzycą i towarzyszką wojny. Tym razem przybrała nowe, ozdobne a wymyślne imię grypy. I może w odmiennym klimacie zarazek nabierze nieznanego dotąd wigoru, może rozpanoszy się na dobre dopiero w organizmach Europejczyków, pozbawionych odporności przeciwko nowej chorobie. Tak samo przecież było z syfilisem, jeśli wierzyć wywodom uczonych, bo i kiła, przeszczepiona na inny klimat, nabrała niespodziewanych zgoła właściwości. Tak czy owak, od portów rozeszła się grypa niepowstrzymaną falą po kontynencie europejskim, ba, po całej kuli ziemskiej, z wyjątkiem może odosobnionych wysp i ziem bardzo oddalonych. Straszliwa choroba sadziła olbrzymimi skokami, wyprzedzając armie, przekraczając linie okopów, doganiając pociągi urlopowanych, by dotrzeć do miast, pól i wsi, rozlewając się wszędzie zatrutym jeziorem.

(C. d. n).

Chamberlain -- Machiavel pokoju

Lord Runciman przyjmuje prasę. -- Tajemnicze rokowania Chamberlaina z Hitlerem. -- „Pochód przez Środkową Europę“ -- uniemożliwiony. -- Sensacyjne rewelacje dezerterów niemieckich o stosunkach w Trzeciej Rzeszy

(Od praskiego korespondenta „Nowego Dziennika“) PRAGA, w sierpniu.

Przybycie państwa Runcimanów na czele komisji fachowców do Pragi miało zupełnie charakter wielkiej europejskiej premiery politycznej. Korespondenci prasy zagranicznej przybyli w niebywałej ilości. 250 tych panów zebrało się w hotelu Alcron, aby usłyszeć z ust męża stanu, na którym skupia się obecnie zajęcie sfer politycznych — nic. Bo wszak prawdy o misji swej powiedzieć nie mógł — a to, co na zewnątrz jako zadanie jego występuje, zbadanie konfliktu sudeckiego, w wszystkich szczegółach, przeżuwanych już od pół roku, przedstawicielom prasy lepiej może znane jest aniżeli angielskiemu arbitrowi. Prasa byłaby chciała dowiedzieć się czegoś o niesłychanie zagmatwanej obecnie sytuacji europejskiej, o licznych krzyżujących się planach pokojowych Chamberlaina i Hitlera — ale o tym jądrze sprawy nie wolno było mówić lordowi, który poprzestał na odczytaniu angielskiej karteczki.

Spróbujmy zastąpić dyskretnego lorda Runcimana i zdradzić to, co obecnie różnymi drogami przenika o tajemniczych rokowaniach Chamberlaina z Hitlerem. Właśnie w stadium obecnym bowiem rezultat tych zmagań dyplomatycznych a tym samym właściwy charakter i cel polityki Chamberlaina dadzą się odgadnąć. Dochodziły poufne wieści z Paryża, że w okresie poprzedzającym wizytę pary królewskiej Chamberlain raz poraz przedkładał kierownikom polityki francuskiej plany absurdalne, tego rodzaju, że zapytywano się na Quai d'Orsay, czy Chamberlain nie dał się osidłać Hitlerowi. Z tego to powodu premier Daladier czuł się zniewolonym unormować w drodze listownej program konferencji paryskiej. Wiadomo jednak, że pomimo tego środka ostrożności w ostatniej chwili na skutek nacisku Hitlera Chamberlain i Halifax przywieźli do Paryża nowe „niemożliwe“ propozycje, zakomunikowane przez majora Wiedemanna.

Dlaczego? Oto właśnie tajemnica taktyki Chamberlaina. Utrzymuje on Hitlera poufnie stale w mniemaniu, że „bierze go na serio“ i że uważa za możliwe porozumienie polityczne między Anglią a Niemcami pomimo odmiennej ideologii obu krajów. W ten sposób quasi-przyjacielska dyskusja między nimi nigdy się nie urywa. Hitlerowi zdaje się, że może z zaufaniem przedkładać Chamberlainowi plany swe i że w danym razie znajdzie jego poparcie. I w samej rzeczy: by nie stracić tego zaufania, Chamberlain o niektórych planach, zgodnych z interesami Anglii, jak np. o propozycji konwencji morskiej i powietrznej, wyraża się nawet publicznie z uznaniem. Lecz Chamberlain idzie jeszcze dalej. Nawet propozycje z punktu widzenia Francji i Czechosłowacji wielce ryzykowne przyjmuje życzliwie i przedkłada je tym państwom. Skoro te je odrzucają — w oczach Hitlera nie jego spotyka wina.

Wiadomo, że z powodu tej zbytniej ustępliwości dla Hitlera (podobnie jak dla Mussoliniego) Chamberlain naraża się na ataki opozycji w własnym kraju i na niezadowolenie Francji. Znosi je chętnie, bo służą mu w rokowaniach z Hitlerem jako dowody, że istotnie starał się iść mu na rękę. Dzięki temu stosunkowi udaje mu się zyskiwać wzajemnie zgodę Hitlera na pewne własne plany.

Wiemy zaś, że to do czego zmierza Chamberlain, jest diametralnie przeciwne zamiarom Hitlera. Hitler pragnąłby jak najrychlej zawładnąć Czechosłowacją, by móc kontynuować dalszy pochód przez Europę: sprawa sudecka jest dla niego tylko pretekstem. Chamberlain chciałby uniemożliwić całą tę kampanię. Kiedy rokowania czesko-sudeckie doszły do martwego punktu, wskazał on Hitlerowi na niebezpieczeństwo, że rząd czeski przedłoży statut parlamentowi do zatwierdzenia bez zgody henleinowców. W takim razie Trzecia Rzesza stanęłaby przed ewentualnością wojny, która dla niej samej dziś nie jest pożądaną. Jako najlepsze wyjście zaproponował wysłanie angielskiej komisji rozjemczej, która sprawę nieco przeciągnie, aż nastroje po stronie czeskiej będą przystępniejsze.

Tak stało się możliwym, że konflikt sudecki, który miał być tylko pozorem, zajął miejsce centralne i będzie rozwałkowywany do nieskończoności, usuwając plan „pochodu europejskiego“. Nie jest to łatwą sprawą odwieść Hitlera od jego zamiarów. Chamberlain dokonał tego. Okazał on, że jest Machiavelem pokoju.

I Hitler zasługuje na to miano — ale w sensie odwrotnym. Podczas gdy Chamberlain używa podstępów, by zabezpieczyć pokój, Hitler obiecuje pokój, by podejść i zgwałcić partnerów. Oferta jego brzmi: „Pokój rychły bez użycia siły“. By osiągnąć cel ten, proponuje on różne środki niewinne. Np. „konferencje czterech mocarstw — bez udziału Czechosłowacji“; albo „zerwanie sojuszu z Rosją przez C. S. R. i zastąpienie go przez zabezpieczenie ze strony Anglii, Francji i — Niemiec“; lub wreszcie „neutralizacja C. S. R.“ — któraby naturalnie pociągnęła za sobą wypowiedzenie sojuszów z Francją i z Sowietami. Błędem dyplomacji Hitlera jest, że nie docenia on politycznej inteligencji partnerów, przypisując im dziecinną wprost naiwność.

W rzeczywistości jednak dają oni dowody zręczności politycznej przewyższającej znacznie pomysłowość Wilhelmstrasse. Podczas gdy Trzecia Rzesza jest na czas najbliższy unieruchomioną, zrekonstruowana Wielka Ententa rozwija żywą działalność, służącą jej celom. Zdobywa ona coraz więcej terenu w południowo - wschodniej Europie. Ententa Bałkańska pod jej wpływem zgadza się na dozbrojenie Bułgarii, a Francja finansuje to wzmocnienie sił Bułgarii, podobnie jak Anglia finansuje dozbrojenie Turcji.

Jest to pociągnięcie kapitalne. Anglia, zdołała już znakomicie powiększyć swą flotę powietrzną, urządza po raz pierwszy demonstracyjne jej manewry i zmusza w ten sposób prasę całego świata do uznania olbrzymiej potęgi brytyjskiej.

Wszystko to zmierza w kierunku uniemożliwienia Niemcom wojny.

* * *

Co się tymczasem dzieje w Trzeciej Rzeszy, o tym dowiedziała się Praga dzięki rewelacjom kilkunastu dezerterów niemieckich, którym udało schronić się na terytorium czechosłowackie. Są między nimi ludzie inteligentni, o wyższych studiach, a jeden z nich był nawet redaktorem „Völkischer Beobachter“. Słusznie podkreśla prasa tutejsza, że jeżeli żołnierze niemieccy łamią tak głęboko zakorzenioną u nich solidarność z armią i państwem, to stosunki, które ich do tego zniewalają, muszą istotnie być nie do zniesienia.

W samej rzeczy motywem bezpośrednim ucieczki było nieludzkie obchodzenie się z żołnierzami młodszych nazistowskich oficerów przejętych duchem okrucieństwa panującym w obozach koncentracyjnych. Lecz zgodnie opowiadają też dezerterzy, że cała atmosfera w Trzeciej Rzeszy jest paniczna i czyni życie szeregiem udręczeń. Wszyscy boją się wszystkich. Gestapo ma miliony agentów, najmniejszą nieostrożność można przepłacić katuszami.

Dezerterzy niemieccy wydali odezwę do Niemców sudeckich, przestrzegając ich przed złączeniem się z Trzecią Rzeszą, gdyż naród niemiecki czuje się pod rządami nazistycznymi niewymownie nieszczęśliwym.

Najciekawszą może z wiadomości „przeszmuglowanych“ z Trzeciej Rzeszy jest twierdzenie, że na wszystkich wszechnicach niemieckich nazizm przegrał już swą sprawę — z wyjątkiem jednej wszechnicy w Erlangen, która uchodzi za najgorszą.

Wiadomość tę, która otwiera nowe perspektywy, potwierdza enuncjacja centralnej reprezentacji studentów niemieckich „Reichsstudentenführung“, która zwraca się energicznie przeciwko mięszaniu się władz politycznych do walki o mniemania i tezy naukowe. Nie można mówić o narodowo-socjalistycznej nauce „Rozstrzyganie sporów naukowych przez autorytet polityczny jest nonsensem“. Że deklaracja taka, która naraża autorów na obóz koncentracyjny mogła się pojawić w prasie, tłumaczyć sobie można chyba tym, że opiera się na nastrojach panujących w szerokich kołach młodzieży uniwersyteckiej.

WID.

Żydowskie instytucje w Gdańsku reorganizowane na wzór Rzeszy niemieckiej

Gdańsk, 9. 8. ŻAT. Podobnie jak we wszelkich dziedzinach upodabnia się stosunki gdańskie do stosunków Rzeszy tak też przeprowadzono reorganizację żydowskich instytucji w Gdańsku na wzór Niemiec nazistycznych. W Gdańsku utworzono centralną organizację, która jednoczyć ma wszystkie instytucje społeczne, religijne i dobroczynne bez różnicy kierunku. Centralna organizacja regulować będzie wszystkie sprawy żydowskie, reprezentując też instytucje żydowskie wobec władz. Z składek członkowskich powstać ma fundusz centralny z którego czerpane będą zasiłki na rzecz emigrantów na cele dobroczynne i t. p.

Z Niemiec do Australii i Ameryki

Berlin, 9. 8. ŻAT. 36 dziewcząt i chłopców żydowskich w wieku od 15 do 17 lat wyjedzie we wrześniu br. z Niemiec do Australii, gdzie będą rozmieszczeni w różnych szkołach zawodowych Pierwsza grupa 7 osób wyjechała do Australii 1 marca br. na mocy zezwolenia rządu australijskiego. Pewna grupa młodzieży będzie przyjęta na praktykę zawodową do rodzin żydowskich, przeważnie rolników.

Jednocześnie prowadzone są rokowania z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie imigracji pewnej liczby dzieci żydowskich do kraju. Gmina żydowska we Wiedniu czyni starania, by imigracja dzieci nie była wliczana do ogólnej kwoty imigracyjnej, gdyż w przeciwnym razie wysyłanie dzieci uległoby odroczeniu.



Środa, 10 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „Ameryka w oczach dziecka“ — pogadanka w opr. Maksymiliana Ćwiklińskiego; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 „Melodie egzotyczne“ w wyk. orkiestry Adama Hermana; 16.45 Odczyt wojskowy; 17 Skrzynka ogólna w opr. St. Broniewskiego; 17.10 Muzyka z płyt; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Plantacje miejskie Poznania“ — pogadankę wygłosi Jan Kilarski; 18.10 Recital śpiewaczy Eugenii Łossewskiej (mezopr.), akomp. Jadwiga Szamotulska; 18.45 „Gody życia“ Adolfa Dygasińskiego, II-gi fragment o „Mysikróliku“; 19 Audycja konkursowa P. R.; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Przy stoliku kawiarnianym wczoraj a dziś“ — koncert rozrywkowy z wesołym kwadransem. Wyk.: Krystyna Janowska (śpiew), Jerzy Harald (jazz fortepianowy), Zespół smyczkowy Rozgł. katowickiej, J. Leszczyński — akomp., w przerwie: wesoły kwadrans: „Kawiarnia artystów“ fragment z powieści Murgera „Sceny z życia cyganerii“; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Tadeusz Kudliński: Fragmenty z niewydanej powieści „Uroki“ czyta Zygmunt Estreicher; 21.10 „Chopin a polska ziemia“ (aud. VII.): „Za cenę męki“ w opr. Witolda Hulewicza; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Z Katowic: Koncert i słuchowisko (audycja wymienna); 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna z płyt; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Muzyka baletowa Strawińskiego z płyt; 23 p. Kraków; 23.05 Pogadanka w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE 6.45 p. Kraków 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Koncert życzeń; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 „Swaczyna u Dorotki“ — audycja dla dzieci; 15.35 Płyty; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna z płyt; 18 p. Kraków.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 14 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 14.10 Płyty; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 „Trochę pieśni, trochę słowa“ — audycja dla dzieci; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Muzyka dawnych mistrzów“ — koncert kameralny; 17.40 „Stary Lwów“ — „Dawne wycieczki literackie“; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 „Dobór i zasiew żyta“ — pogadanka rolnicza; 21.10 p. Kraków; 22.05 „W rytmie tańca“ — lekka aud. muzyczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Muzyka obiadowa (płyty); 15.15 p. Kraków; 17 Podwieczorek przy głośniku; 17.50 O wszystkim po troszku; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 „Ze świata pracy“ — pogadanka; 21.10 p. Kraków; 22.05 Muzyka taneczna i piosenki (płyty); 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej, pogadanka astronomiczna D. Zakai; 17.15 Program arabski; 19 Program hebrajski: „Niebo w sierpniu“ pogadanka D. Zakan; 19.20 Występ chóru E. Arona „Kol Zimra“ w programie melodie do słów Jehudy Halewiego, Czernichowskiego, S. Ben Ziona; 19.50 „Rozwój komunikacji“ pogadanka M. Bermana; 20 Sygnał czasu komunikat meteorologiczny„ aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Transmisja koncertu z Hotelu Dawida w Jerozolimie, w programie wyjątki z „Wesołej Wdówki“ Lehara i pieśni rumuńskie; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 Pieśni angielskie i szkockie; 21.30 Koniec programu.

*

18 TALLIN: Muzyka rozrywkowa; LILLE: 18 Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: 18 Koncert; DROITWICH 18.25 Muzyka lekka.

19 LAHTI: Solo na gitarze; 19.30 Program rozrywkowy; WIEŻA EIFFLA: 19 Muzyka lekka; RYGA: 19.05 Koncert z Plaży Ryskiej; SOFIA: 19.15 „Aida“ — opera Verdiego; DROITWICH: 19.20 Muzyka taneczna; PRAGA: 19.25 „Czarci mur“ — opera Smetany (płyty); STRASBURG: 19.30 Koncert orkiestrowy.

20 DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu; BUDAPESZT: 20 „Requiem“ — Verdiego; BRUKSEDA FRANC.: 20 Piosenki; 20.30 Koncert symfoniczny ze Spa, sol. Artur Rubinstein (fort.); MONTE CENERI: 20 Wieczór rozrywkowy; PARIS PTT.: 20 Pieśni; 20.30 Koncert symfoniczny z Vichy; WIEŻA EIFFLA: 20 Recital skrzypcowy; 20.30 Teatr wyobraźni; — LONDYN REG.: „Do usług Madame“ — komedia muyczna Ansella; TULUZA: 20.05 Wesoła aud. 20.15 Radiorewia; FLORENCJA: 20.30 „Król od Maxima“ — operetka Mario Costy; LYON: 20.30 „Faust“ — tragedia Goethego z muzyką Berlioza, Liszta, Schumanna, Wagnera; RADIO PARIS: 20.30 Recital skrzypcowy Henryka Szerynga; STRASBURG: 20.45 Koncert symfoniczny.

21 MEDIOLAN: Jazz symfoniczny na 2 fortepiany i organy; RZYM: 21 Recital wiolonczelowy; 21.50 Muzyka rozrywkowa; LUKSEMBURG: 21 Teatr Lustucru; PRAGA II.: 21 Muzyka kameralna; RADIO PARIS: 21 Radiokabaret; POSTE PARISIEN: 21.05 Radiokabaret; 21.20 „Jugosławia“ — audycja słowno-muzyczna; — BUDAPESZT: 21.10 Muzyka cygańska.

22 MEDIOLAN: Komedia; KOPENHAGA: 22.05 Duety wokalne; 22.30 Muzyka lekka; SOFIA: 22.10 Audycja dla wszystkich; LUBLANA: 22.15 Duety na gitarach; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu Szeherezada.

23 DROITWICH: Muzyka taneczna; FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

ECHA ZE ŚWIATA

Curiosa graniczne

Najtańsza, najdroższa i najgroźniejsza granica

Gdy się wodzi palcem po mapie wzdłuż granic krajów w pięciu częściach świata, wszystko wydaje się znakomicie uporządkowane, każdy kamień graniczny leży jakby na swoim miejscu. Ale gdy się tylko pomyśli o płynnych granicach między Mandżurią a północnymi Chinami czy między Chinami a Unią Sowiecką, wtedy od razu zdajemy sobie sprawę, że granica granicy nierówna.

W Afryce tylko zarząd angielskich posiadłości na południu kontynentu, może dokładnie określić, gdzie kończy się obszar stojący pod ich władzą, a gdzie zaczyna się obszar innych państw kolonialnych. W Ameryce południowej, nie znajdzie się niemal kraju o ściśle określonych granicach. W Azji sprawy nie przedstawiają się zgoła lepiej. I tak n. p. między Indiami a Afagnistanem rozciąga się szeroki pas, który nie jest niczyją własnością. Jedynie w Europie i Ameryce północnej poszczególne kraje mają mniej czy bardziej dokładnie oznaczone granice.

Najbardziej znany na świecie kamień graniczny stoi na polanie wśród lasu na wschód od Swierdłowska (dawny Jekaterynosław). Jest to „kamień pożegnania“ na granicy między Rosją europejską a azjatycką. Setki tysięcy wygnańców przechodziło obok niego w drodze na Sybir.

Najbardziej precyzyjną granicę w sensie technicznym znajdujemy między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą, gdzie sztuczna granica sięgająca od jeziora Wood w stanie Minnesota aż do Pacyfiku, oznaczona jest żelaznymi słupami, które w odstępach jednej mili, na zmianę są własnością USA i Kanady. Słupy te, wysokości dwu i pół metra, noszą napis: „Układ londyński z 18 października 1818 r.“ Dalej na zachód użyto kamieni i po przez lasy przeciągnięto szeroki pas graniczny. Koszty oznaczenia tej granicy wynosiły, wedle dziesiejszej waluty ośm milonów franków szwajcarskich, co nie jest dużo, jeśli uwzględni się długość granicy. Kiedy później między Kanadą a stanem Montana przeciągnięto jeszcze na obszarze 700 mil drut kolczasty (ażeby zapobiec przekroczeniu obcego obszaru przez trzody bydła) kosztowało to dodatkowo jeszcze cztery i pół miliona.

W Afryce na wschodzie Libii na przestrzeni 600 mil znajdujemy też granicę z drutu kolczastego, którą wznieśli Włosi, ażeby uchronić się przed napadami band rabunkowych od strony Sahary. Drut tkwi półtora metra głęboko w ziemi i jest na dwa metry wysoki. Koszta tego drutu granicznego, włączając w to słupy graniczne, wznoszące się co trzy mile, wynosiły 25 milionów franków. Obecnie, jak wiadomo, buduje się też zasieki z drutu kolczastego (tzw. mur Teggarta) na granicy północnej Palestyny.

Najdroższa ochrona graniczna wszystkich czasów, to 2.500-kilometrowy mur chiński, którego zbudowanie z jego wszystkimi basztami i wieżami wymagałoby dzisiaj conajmniej miliarda franków. Nawet wały Hadriana, czy mur z Newcastle do Carlisle z jego kamiennym murem, rowem, potrójnym wałem i 17 basztami, kosztowałby dzisiaj, wedle obliczeń angielskiego pisma „Answers“ najmniej 50 do 60 milionów franków. Łańcuch twierdz z Belfort do Longwy, powstały po wojnie francusko - niemieckiej, zapoczątkował nową epokę oznaczania granic. Do kamienii i słupów granicznych dochodzą betonowane okopy, rowy i odporne na bomby schrony.

Najbardziej chroniona jest dziwnym zbiegiem okoliczności granica między Francją a Belgią, a więc między dwoma zaprzyjaźnionymi krajami. Przyczyną tego jest rozpowszechnione na tej granicy przemytnictwo. Z tego też powodu także granica szwajcarska poddana jest szczególnie bacznej opiece.

Największą trwogę i grozę budzi granica między obszarem Sowietów a Rumunią, gdzie przekroczenie szerokiego pasa granicznego, otoczonego trutem kolczastym (t. z. „linia śmierci“) połączone jest z prawdziwym narażeniem życia. A jednak udaje się raz po raz jekiemuś przemytnikowi czy zbiegowi z „czerwonego raju“ prześlizgnąć się i przez tę strefę śmierci i mimo to wydostać się na wolność.

(S)

„Charlie Chan“ nie żyje

(s) Jak donosi z Londynu Reuter, zmarł w Sztokholmie w 59 roku życia znany aktor filmowy Warner Oland, występujący w amerykańskich filmach kryminalnych, pod pseudonimem Charlie Chana.

Już od dłuższego czasu, obiegała całą prasę wiadomość, że Warner Oland, odtwórca flegmatycznego, niedającego się niczym wyprowadzić z równowagi wschodniego detektywa, na skutek zatargu z żoną, cierpi na silny rozstrój nerwowy. Niemało się dziwiono, że ten prototyp niezwruszonego spokoju, jakim jest zazwyczaj na ekranie, podlega też różnym słabostkom codziennego życia, jak każdy inny zwyczajny śmiertelnik. W ostatnim czasie miał Warner potężnego rywala w Japończyku Mocie.

Charlie Chan umiał sobie zdobyć serca wszystkich bywalców kinowych. Miał na ekranie zawsze wygląd mądrego, świątego mandaryna, który z perspektywy starej chińskiej filozofii traktuje wszystkie zjawiska i przejawy życia ludzkiego. On był właściwym detektywem wielkiego amerykańskiego filmu kryminalnego, i widzowie z niezwykłym zainteresowaniem śledzili, jak logicznie i mądrze rozwązywał najbardziej zawiłe i najciemniejsze napozór problemy. Czy to chodziło o bandę przemytników narkotyków, uprawiających swój niecny proceder w Szanghaju i Paryżu, czy o najbardziej skomplikowane morderstwo, czy przestępstwo, Charlie Chan zawsze z tym samym spokojem i zrównoważonym uśmiechem umiał dotrzeć do źródła tajemnicy.

Syn jego, który z nim razem nieraz grywał w filmie, starał się prześcignąć ojca, co doprowadzało często do groteskowych sytuacji. Charlie Chan, był silną indywidualnością, który do szablonowych kryminalnych filmów wprowadził pewną szczyptę humoru. Chętnie się widziało tego człowieka o mądrych, czarnych, skośnych oczach.

Z paryskiego punktu obserwacyjnego

Gdy Duce pracuje... kapeluszem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PARYŻ, w sierpniu.

I.

Mimo kanikuły, w czasie której w Paryżu zamiera całe życie polityczne, społeczne, artystyczne, towarzyskie, a nawet handlowe — wszyscy ci, którzy pozostali w mieście, nie przestają bardzo żywo interesować się tym, co się dzieje w Rzymie. Zainteresowania te idą czterema drogami: sytuacją wewnętrzną Włoch, stosunkiem Mussoliniego do Żydów, wynikłymi z tego powodu tarciami między Włochami a Watykanem, wreszcie dopiero sprawą stosunków włosko-francuskich na tle ostatniej wizyty angielskiej w Paryżu.

Jeśli idzie o stosunki wewnętrzne włoskie, to postać Mussoliniego w rozmowach tych jest bardziej wysunięta naprzód, niż kiedykolwiek. Jego pomysł rozkazania ministrom skakania przez serso, lub wydany przezeń zakaz noszenia kołnierzyków i krawatów, są dosyć znamienne... Dzieje się to wszystko w chwili, kiedy niezwykła susza postawiła Włochy przed problemem głodu. To nie jest igraszka zwłaszcza dla Włoch nie posiadających dewiz na zakupy zagraniczne. Prasa francuska, przyjmująca wszystko i zawsze kpinami, kpi też i z Mussoliniego.

— Może zdjąć kołnierzyk, krawat, i spodnie, ale nie zdejmie kapelusza, bo... kapeluszem pracuje!

„Travailler du chapeau" znaczy po francusku: robić głupstwa. Groźne to, gdy idzie o Mussoliniego. Nie wiadomo, dokąd może doprowadzić. I tutaj z domeny żartów możemy szybko przejść w tragedię. Nagły i nieprawdopodobny atak prasy faszystowskiej na Francję jest jednym z tych niezrozumiałych posunięć.

II.

Nagłe wystąpienie Mussoliniego przeciwko Żydom jest drugim z tych posunięć. Gdyby było to zrobione dla przypodobania się Hitlerowi, byłoby przeprowadzone wcześniej, brutalniej, radykalniej. Tymczasem nowa kampania Mussoliniego nie była przewidziana nawet przez jego najbliższych. Mamy właśnie przed oczyma numer tygodnika „Tribuna d'Italia", pisma faszystowskiego, wychodzącego w Paryżu. Na marginesie konferencji w Evian czytaliśmy tam:

„Jest jasnym, że taka inicjatywa wywodzi się w gruncie rzeczy z polityki antyniemieckiej. Lecz nie to jest istotne. Istnieje sam w sobie problem żydowski w świecie. I to nie tylko z Niemiec i z Austrii nadjeżdżają Żydzi, nie mogący wyżyć w kraju rodzinnym. Nie do nas należy sądzenie drażliwej sprawy antysemityzmu. Stwierdzamy obiektywnie istnienie tysięcy ludzi, poszukujących nowej ojczyzny. Z przyjemnością też stwierdzamy, że Prez. Roosevelt nie musi kłopotać się o los Żydów narodowości włoskiej, i że jego wystąpienie nie ma na celu Włoch..."

Nic dziwnego, że nagły atak antysemicki Mussoliniego zdumiał Włochów. Żydzi zajmują we Włoszech najwyższe stanowiska. Marszałek Balbo jest z pochodzenia Żydem. Gdy zaś do Włoch przyjechała nie tak dawno oficjalna delegacja lotnictwa niemieckiego z gen. Goeringiem na czele, to Mussolini na spotkanie gości delegował właśnie tego Żyda, co przybrało charakter manifestacji przeciwko absurdalnemu antysemityzmowi niemieckiemu!

Statystyki włoskie stwierdzają, że na 100 Żydów 28,5 proc. żeni się we Włoszech z katoliczkami, a 27,5 proc. Żydówek wychodzi za Włochów-katolików. W tych warunkach chęć Mussoliniego oczyszczania rasy włoskiej jest conajmniej spóźniona... Idzie więc o coś innego.

Wystarczy zresztą porównać poglądy Mussoliniego na sprawę żydowską, jakie wygłaszał w 1932 i 1938 roku. Zestawienie to zamieścił dziennik paryski „Paris Midi", bardzo odległy od wpływów żydowskich, a wyraźnie wykpiwający Duce:

1932

Rasa jest poczuciem, a nie rzeczywistością.

Apostołowie wyższości rasy germańskiej nie są (rzecz komiczna) czystymi Germanami.

Nigdy nie uwierzę, że można dowieść biologicznie większą lub mniejszą czystość rasy.

Oczywiście nie istnieją już rasy czyste. Nawet Żydzi nie pozostali bez przymieszek.

Nacjonalizm zupełnie nie ma potrzeby szału rasistowskiego.

Siła i piękność narodu polega właśnie na szczęśliwych krzyżowaniach.

Antysemityzm nie istnieje we Włoszech. Izraelici włoscy zawsze okazywali się dobrymi obywatelami i bili się jak najodważniejsi żołnierze.

1938

Rasy ludzkie istnieją.

Istnieją wielkie i małe rasy.

Rasa jest czymś biologicznym.

Włochy stanowią czystą rasę aryjską. We Włoszech nie było żadnej inwazji od tysiąca lat, co przyczyniło się do zachowania czystości rasy.

Już czas, by Włosi proklamowali swój rasizm. Rasa włoska nie pochodzi z Afryki.

Charakterystyka rasy włoskiej winna być niezmącona.

Charakter czysto europejski Włochów byłby zmącony przez krzyżowanie z byle jaką rasą poza europejską.

Każdy, nawet dyktator, ma prawo zmienić swe poglądy. U Mussoliniego zmiana poglądu na kwestię żydowską jest jednak charakterystyczna w zestawieniu z jego innymi pomysłami, już nie scenicznymi, jak dotąd, ale groteskowymi.

Jeszcze nie tak dawno Mussolini przyjmował Żyda Emila Ludwiga, i w swym wywiadzie oświadczył mu, że w człowieku jest 5 proc. krwi i 95 proc. ducha...

Mussolini wprawdzie zapewnia, że nie posunie się aż do prześladowań, jak Hitler, że idzie mu tylko o czystość rasy. Tak czy owak Włosi są tym wszystkim ogromnie i niemile zaskoczeni, i zdezorientowani.

Zachodzi pytanie, czy kurs antyżydowski Mussoliniego nie ma na celu przypodobania się szwabom,, tym bardziej, że Anglicy popierają Żydów?

III.

Szeroka opinia włoska zdaje sobie doskonale sprawę, że kampania antyżydowska może nie tylko do reszty poróżnić Włochy ze światem, ale zaczyna się ponowny konflikt z papieżem, a tego sobie Włosi nie życzą.

Ostatni numer wspomnianego już tygodnika faszystowskiego „Tribuna d'Italia" stara się ratować pozory, cytując głosy prasy, z których wynika, że przecież w antysemityźmie włoskim nie idzie ani o względy religijne, ani filozoficzne, tylko o biologiczne... Nie kijem, tylko pałką. Hitler, gdyby się uparł, mógłby dowieść, że idzie mu też wyłącznie o względy biologiczne... Czytamy dalej w tygodniku włoskim

„Nie zdaje się więc możliwym gwałtowne wystąpienie antyżydowskie, bo właściwie Włochy nie tkną doktryn Kościoła..."

Jest to cytata włoska z francuskiego prawicowego, reakcyjnego dziennika „Jour"! Następuje cytata z równie prawicowego dziennika paryskiego „Epoque", zawsze nawołującego do zbliżenia włosko-francuskiego:

„Nie dziwi nas, jeśli Niemcy, wzdychający do pogaństwa, wchodzą w walkę z Akcją Katolicką i uważają się za obrońców idei rasy. Jest jednak coś zatrważającego we wstąpieniu w te same ślady Włoch, państwa wiernego tradycji łacińskiej i katolickiej. Katolicyzm nie czyni różnic między rasami. Papież to przypomniał... Czy Mussolini, po zbliżeniu a Watykanem, zechce ponownie zerwać stosunki? Trudno uwierzyć, bo Włochy pozostały krajem głęboko wierzącym i ustrój faszystowski naraziłby się na poważne niebezpieczeństwa, gdyby chciał wejść w walkę z papiestwem... Krew włoska jest dosyć bogata, by nie obawiać się przymieszek. Pozostaje jedno wytłumaczenie gestu Mussoliniego: przypodobać się Hitlerowi. W tym przecież celu wprowadził w armii niemieckiej „krok gęsi".

Ten sam faszystowski(!) tygodnik cytuje jeszcze głos paryskiej „Republique":

„Papież Pius XI postawił sobie pytanie, dlaczego Włochy w swym nieszczęśliwym naśladownictwie wzięły przykład z Niemiec. Na świecie dzieje się bardzo źle, bo za dużo indywiduów nie wie nic o uniwersalności. Zapomina się, że rodzaj ludzki jest jedyną i wielką rasą uniwersalną. Końcowe słowa Papieża („Polecam wam nie tykać Akcji Katolickiej! Kto tyka Akcję Katolicką, tyka Papieża, a kto tyka Papieża — ginie!") rozniosą się wielkim echem po całym chrześcijaństwie i przypomną dyktatorom, że istnieje pewien autorytet duchowy, którego nie można wziąć pod bat..."

IV.

Zresztą Mussolini ma powody do gniewu. Sądził, że uda mu się rozdzielić Francję od Anglii, a pomimo swej zwykłej zręczności popełnił wielki błąd psychologiczny. Francja okazała największą dobrą wolę w zbliżeniu z Włochami, Anglia również. Mussolini „przekombinował". Nic dziwnego, że prasa Mussoliniego starała się umniejszyć znaczenie wizyty angielskiej w Paryżu. Jest wiadomym, że Włochy znajdują się w bardzo złym położeniu gospodarczym, a w takim razie nie jest wykluczone, jak przypuszczają w Paryżu, że furia antysemicka we Włoszech może być wytłumaczona chęcią odwrócenia uwagi tłumów od istotnych problemów. Tak samo zrobił i robi od czasu do czasu Hitler.

Mamy jednak dane do twierdzenia, że ponowne zbliżenie Włoch do Anglii i do Francji, jest tylko kwestią czasu. Leży to bowiem bezsprzecznie w interesie Włoch i Mussolini napewno znajdzie sposób, by wyjść z obecnej matni, mimo jego ostatniego rozkazu danego prasie, by ponownie wystąpiła przeciw Francji. Anglia zaś, mimo całej swej nieufności wobec Włoch zwłaszcza dzisiejszych, postara się jednak o odciągnięcie ich od Niemiec.

Dr. T. LEDNER

Nieuczciwa konkurencja

Katowice, 9. 8. (P) Sąd Apelacyjny w Katowicach pod przewodnictwem s. a. Kiszy zmieniając wyrok Sądu okręgowego w Katowicach zasądził pozwaną firmę „Rex" w Katowicach na zapłatę firmie „Sport-Orlik" w Krakowie pokutnego i kosztów sporu oraz na ogłoszenie wyroku w dwóch dziennikach — za nieuczciwą konkurencję przy wyrobie czekoladek zw. „Likier w kubkach", naśladujących czekoladki firmy „Sport-Orlik" zw. „Kubki z likierem". Firmę „Sport-Orlik" zastępował adw. dr H. Apte z Krakowa, zaś firmę „Rex" adw. dr M. Kanarek z Katowic.

Co się dzieje z Cunninghamem?

Duże zdziwienie wywołał w Europie fakt przybycia do Europy amerykańskich lekkoatletów bez najlepszego średniodystansowca Cunninghama. Kierownictwo amerykańskich lekkoatletów twierdzi, że Cunningham nie został wstawiony do składu reprezentacji, gdyż znajduje się pod zarzutem przekroczenia zasad amatorstwa.

Za każdy start otrzymywał 1000 dolarów. W ciągu zimy startował 37 razy, zarabiając w ten sposób 37.000 dolarów. W tej sprawie toczy się obecnie dochodzenie i aż do ukończenia śledztwa związek wydał Cunninghamowi zakaz startu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Koszty utrzymania w Polsce i w innych krajach

Główny Urząd Statystyczny ogłosił zestawienie kosztów utrzymania i kosztów żywności w większych krajach. Jak wynika z tego zestawienia, spadek kosztów utrzymania w roku bieżącym w stosunku do końca roku 1937 i końca pierwszego półrocza ub. r. wykazują jedynie Polska, Szwajcaria, W. M. Gdańsk i Stany Zjednoczone A. P., Belgia wykazuje na koniec pierwszego półrocza br. spadek kosztów utrzymania w stosunku do grudnia 1937 r., natomiast dość znaczny wzrost w porównaniu z końcem pierwszego półrocza 1937 r.

Wskaźniki kosztów utrzymania w Polsce i w innych krajach przedstawiają się następująco (pierwsza cyfra z czerwca, druga z grudnia 1937, trzecia z czerwca 1938 r.): Polska (Warszawa) 62.4 — 62.1 — 60.8, Anglia (509 miast) 93.4 — 95.8 — 95.8, Czechy (Praga) 96.9 — 96.9 — 96.9, Estonia (Tallin) 92.9 — 96.4 — 98.2, Belgia (59 miast) 94.2 — 100.3 — 98.5, Francja 116.8 — 126.8 — 132.6, W. M. Gdańsk 98.6 — 98.4 — 98.2, Holandia (Amsterdam) 81.5 — 82.4 — 83.0, Japonia (Tokio) 93.1 — 99.0 — 106.9, Jugosławia (Belgrad) 78.4 — 83.3 — 84.9, Łotwa (Ryga) 84.0 — 81.0 — 93.0, Niemcy (72 miasta) 82.6 — 82.3 — 83.1, Norwegia (31 miast) 96.0 — 98.8 — 98.8, Stany Zjednoczone (51 miast) 88.5 — 88.2 — 86.2, Szwajcaria (34 miasta) 85.1 — 85.7 — 85.1, Węgry 87.1 — 88.7 — 89.3, Włochy (50 miast) 91.6 — 98.9 — 99.4.

Również koszty żywności, stanowiące główny składnik kosztów utrzymania spadły w Polsce, w Wolnym Mieście Gdańsku, w Stanach Zjednoczonych A. P. i we Włoszech, a w Belgii zmniejszyły się w stosunku do poziomu z grudnia 1937 r., wzrosły natomiast w porównaniu z czerwcem 1937 r.

Wskaźniki kosztów żywności przedstawiają się następująco (pierwsza cyfra z czerwca, druga z grudnia 1937, trzecia z czerwca 1938 r.): Polska (Warszawa) 54.7 — 53.9 — 51.9, Anglia (509 miast) 89.2 — 92.4 — 93.0, Belgia (59 miast) 80.7 — 89.1 — 86.1, Czechosłowacja (Praga) 81.1 — 78.9 — 80.3, Estonia (Tallin) 80.0 — 83.3 — 85.0, Francja (Paryż) 116.7 — 126.9 — 134.9, Wolne Mst. Gdańsk 93.0 — 92.7 — 92.0, Holandia (Amsterdam) 77.7 — 78.1 — 79.0, Japonia (Tokio) 93.1 — 99.5 — 101.5, Jugosławia (Belgrad) 75.2 — 80.3, 82.2, Litwa (104 miasta) 47.8 — 45.9 — (za rok 1938 brak danych), Łotwa (Ryga) 87.0 — 70.0 — 85.0, Niemcy (72 miasta) 80.3 — 79.2 — 80.4, Norwegia (31 miast) 93.5 — 97.6 — 98.2, Stany Zjednoczone A. P. (51 miast) 83.5 — 79.9 — 76.5, Szwajcaria (34 miasta) 83.4 — 82.8 — 82.8, Węgry (Budapeszt) 72.1 — 75.3 — 76.4, Włochy (50 miast) 85.4 — 94.0 — 93.5.

Zwrot ceł przy wywozie za granicę artykułów roślinnych

W Dzienniku Ustaw R. P. nr 53 poz. 420 opublikowane zostało, jak wiadomo, rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 28 lipca br., wydane w porozumieniu z ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. w sprawie zwrotu cła przy wywozie za granicę zbóż, strączkowych, nasion oleistych, produktów przemiału, grochu polerowanego i słodu, a obowiązujące od dnia 1 sierpnia br. Rozporządzenie to nie różni się zasadniczo w konstrukcji od obowiązującego od dnia 15 marca 1937 r. rozporządzenia z dnia 31 lipca 1935 r. (Dz. U. RP. nr 58, poz. 373) zmienionego częściowo rozporządzeniem z dnia 15 czerwca 1936 r. Jeśli chodzi o zakres artykułów, przy wywozie których obowiązuje zwrot ceł, to spod zwrotu ceł wyłączone zostały w rozporządzeniu obecnym częściowo nasiona oleiste, a mianowicie: rzepak, rzepik, len i konopie. Wyłączenie to nastąpiło ze względu na osiągnięty wewnętrzny poziom cen, wymienionych nasion oleistych. Poza tym rozporządzenie obecne skraca minimalny termin, w którym winno być ogłoszone ewentualne rozporządzenie, odwołujące powyższy zwrot ceł, z obowiązującego w swoim czasie terminu trzech miesięcy na termin 6-cio tygodniowy. Ma to na celu nadanie polityce stosowania zwrotu ceł przy wywozie artykułów roślinnych większej elastyczności.

Przewidziana wysokość zwrotu ceł przy wywozie czterech zbóż wynosi 4 z. od 1 q, wysokość zwrotu ceł dla innych artykułów została ustalona w tym samym stosunku do zwrotu ceł dla czterech zbóż, w jakim obowiązywała w latach 1935/36 i 1936/37 — z tą jedynie różnicą, że poważnej zwyżce uległa stawka zwrotu ceł na słód, która wynosić będzie obecnie 6 zł od 1 q. Rzecz jasna, że z dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia straciło moc obowiązującą rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 3 września 1937 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie za granicę jęczmienia. Był to jak wiadomo w ub. r. jedyny artykuł roślinny, który korzystał ze zwrotu ceł przy wywozie.

Rozp. Min. Skarbu z dnia 23 lipca br. wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 30 lipca 1932 r. o emisji 7%-ej obligacji melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego oraz o długoterminowych pożyczkach amortyzacyjnych w tych obligacjach udzielonych.

„Poste restante" na stacjach kolejowych w Czechosłowacji

Na kolejach czechosłowackich wprowadzona została ciekawa inowacja pocztowa. Odpowiednio oznaczone przez nadawcę listy będą mogły pozostawać na wskazanych stacjach kolejowych, oczekując na adresata, który może się po nie zgłaszać nawet w przerwie podróży. (Kabel).

Rekordowe zbiory na Węgrzech

Donoszą z Budapesztu, że tegoroczne zbiory zbóż na Węgrzech zapowiadają się rekordowo. Tegoroczne zbiory pszenicy szacowane są na 25,1 miln. kwintali, podczas gdy w zeszłym roku zebrano tylko 19.6 miln. q. W ten sposób wzrost wynosiłby w stosunku do poprzedniego roku 5,5 miln. q. Zbiór żyta ma być o 2 miln. q. większy, jęczmienia o 1 miln. q. Ponieważ rolnictwo węgierskie zużywa rocznie ok. 10 miln. q. pszenicy dla spożycia własnego i na zasiewy, znalazłoby się na rynku w wolnym obrocie ok. 15 miln. q. pszenicy. Rząd zagwarantował rolnictwu w roku bieżącym cenę minimalną 20 pengö za kwintal, czyli, że tegoroczne wpływy rolnictwa węgierskiego tylko za pszenicę i licząc nawet po cenie minimalnej osiągnęłyby 300 miln. pengö. Tegoroczny dochód tylko z tytułu pszenicy jest o 120 miln. większy niż w poprzednim roku.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 9. 8. Pszenica jednolita dworska czerwona nowa 22.25—22.75, biała 22.25—22.75, zbierana targowa 21.50—22, żyto jednolite dworskie (nowe) 16.25—16.50, zbierane targowe nowe 16—16.25, jęczmień przemiałowy 16.25—16.50, pastewny 15.75—16, owies jednolity dworski nowy 18—18.25, zbierany targowy 16.25—16.75, Mąka pszenna IA 65% 34.50—35.50, mąka pszenna starego przemiału powyżej notowań. Mąka pastewna pszenna 12—12.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego 50% 29—30, gat. I. 65% 27.50—28.50, razowa 95% 21.21.50 ,gat. II 50—65% 15.50—16, mąka żytnia okręgu Poznańskiegżo gat. I. 65% 28—28.50, otręby pszenne standart. miałkie 9.75—10, średnie 9.50—9.75, żytnie standartowe 9—9.50. Tendencja i obroty: Pszenica 158 spokojna, żyto 82 wyczekująca. jęczmień — spokojna, owies 11 lekko zniżkowa, ogólny obrót 785 ton, tendencja ogólna wyczekująca.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 9. 8. Pszenica 25 gr. niżej, żyto 50 gr. wyżej, owies i jęczmień bez zmiany. Mąka pszenna wszystkie gatunki 50 gr. niżej. Reszta bez zmiany. Obroty: pszenica 405 słaba, żyto 335 ożywiona, jęczmień 30 spokojna, owies 30 bez tendencji. Ogólny obrót 3070.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 9. 8. Kursy zamknięcia. Akcje: Ostrowiec 71—70.50, Żyrardów 61—61.75, Modrzejów 16.75, Cukier 39.50, Lilpop 95.50, Starachowice 41.50—42.25, Węgiel 35.75—35—35.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.50, II em. 82.50, 4% poż. konsolidacyjna 67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.65, 4 1/2% poż. wewnętrzna 67.13. — Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Belgia 89.88, Gdańsk 100.25, Holandia 289, Kopenhaga 115.40, Londyn 25.86, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 129.90, Paryż 14.48, Praga 18.34, Sztokholm 133.35, Szwajcaria 121.60, Włochy 27.96, Berlin 213.07. Tendencja dla dewiz europejskich słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 9. 8. Cynk 13 15/16—14, na 3 miesiące 14 3/16—1/4. Cyna 194—1/4, na 3 miesiące 195 1/4—1/2, Straits 198 3/4, Ołów 14 5/16—7/16, na 3 miesiące 14 9/16—5/8, Miedź 41 7/16—1/2, na 3 miesiące 41 3/4—13/16, Elektrolit 46 3/4—47 3/4, Złoto 142.7 1/2.

Wzrost kosztów utrzymania w lipcu

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie na posiedzeniu z dnia 8 bm. ustaliła, iż w miesiącu lipcu w porównaniu z czerwcem br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły o 0,4 %.

Z jakimi państwami mamy umowy turystyczne?

Jak wiadomo, ruch wyjazdowy z Polski do państw obcych ulega ostatnio poważnemu ograniczeniu ze względu na konieczność oszczędzania dewiz, tak bardzo potrzebnych celem zaopatrywania kraju w surowce. Najkorzystniej przedstawia się ten niepożądany „eksport turystyczny" w stosunku do państw, z którymi zawarte zostały specjalne umowy turystyczne, zabezpieczające Polskę przed zbyt wielkim wywozem dewiz.

W chwili obecnej posiadamy umowy z Jugosławią, Węgrami, Bułgarią, Rumunią, Italią, Francją, Czechosłowacją i w pewnym sensie z Niemcami. To ostatnie porozumienie obejmuje bowiem sprawę wywozu pieniędzy do Niemiec w ogóle, umowa natomiast z Czechosłowacją dotyczy raczej wyjazdów w celach leczniczych, nie zaś czysto turystycznych. Z pozostałych państw — oczekiwane jest na jesieni podjęcie rozmów na temat nowego porozumienia z Włochami. (Kabel).

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się nr 56 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 6 bm. zawierający następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym.

Ustawę z dnia 30 lipca br. o zmianie ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie do 31 marca 1939 r. (poz. 445).

Ustawę z dnia 5 bm. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych (poz. 447).

Kurs przygotowawczy dla kandydatów na Politechnikę w Warszawie

Warszawa, 9. 8. ŻAT. W tych dniach odbyło się w Żydowskim Domu Akademickim w Warszawie (J. Sierakowskiego 7) uroczystość otwarcia Kursu Przygotowawczego dla przystępujących do egzaminów konkursowych na Politechnice.

LOSOWANIE

III. Konkursu letniego „Nowego Dziennika" odbędzie się dziś, we środę 10 bm. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 18 m
10	Zachód słońca 7 g m 13
ŚRODA	13 Aw 5698

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

Kiedy konsulaty nie udzielają wiz

Jak informuje Syndykat Emigracyjny w Warszawie poszczególne konsulaty państw obcych czynne na terenie Polski nie udzielają wiz w następujące dni poza świętami państwowymi polskimi: 1 stycznia Republika Haiti, 11 luty — Egipt, 24 luty — Estonia, 27 luty — San Domingo, w marcu: 15 — Iran, 25 — Grecja, w kwietniu: 9 — Japonia, 14 — Hiszpania, w maju: 1 Niemcy, 10 — Rumunia, 14 — Paragwaj, 17 — Norwegia, 25 — Argentyna. Czerwiec: 16 — Grecja, lipiec: 4 — U. S. A., 5 — Venezuela, 14 — Francja, 20 — Columbia, 28 — Peru, sierpień: 1 — Szwajcaria, 6 — Boliwia, 10 — Ekwador, 15 — Salwador, 20 — Węgry, Afganistan, 25 — Urugwaj, 31 — Holandia, wrzesień: 6 — Jugosławia, 7 — Brazylia, 15 — Porto Rico, 16 — Meksyk, 26 — Dania, październik: 3 — Bułgaria, 5 — Portugalia, 10 — Chiny, 28 — Czechosłowacja, 29 — Turcja, listopad: 3 — Panama, 7 — Z.S.R.R., 11 — Italia, 15 — Belgia, 18 — Łotwa, grudzień: 1 — Islandia, 6 — Finlandia i 14 — Wielka Brytania.

Uczony szwedzki w Zakopanem

Obecnie bawi w Zakopanem prof. Gunnar Gunnarsson, prof. slawistyki na uniwersytecie w Lund (Szwecja), autor znakomitej pracy o Polsce. Pobyt prof. Gunnerssona w Polsce związany jest ze zbieraniem materiałów do nowej pracy o Polsce.

W Zakopanem znakomity uczony zabawi kilka dni dla zapoznania się przede wszystkim z wartościami folkloru tutejszego, oraz z przyrodą tatrzańską, a specjalnie z zagadnieniem szaty roślinnej i jej zaciągu na terenie Tatr, a wreszcie z urządzeniami uzdrowiskowymi. Z Zakopanego prof. Gunnarsson udaje się na Huculszczyznę.

Otwarcie domu L. O. P. P.

Onegdaj odbyło się w Żywcu uroczyste poświęcenie domu L.O.P.P., wybudowonego dzięki ofiarności społeczeństwa Ziemi Żywieckiej.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością wicewojewoda krakowski i prezes Zarz. Okr. Woj. LOPP dr Piotr Małaszyński, który dokonał otwarcia domu L. O. P. P.

W uroczystości wzięli udział ponadto przedstawiciele władz z starostą Suliszem i burmistrzem miasta Żywca dr Markowskim na czele, rada miasta Żywca, delegacje, organizacje i ludność z okolicznych miejscowości.

Wycieczki do Krynicy i N. Sącza

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Krakowie organizuje dnia 13/15 bm. wycieczkę wagonem motorowym „Lux-Torpedą" z Krakowa do Krynicy za 16.50 zł. w obie strony.

Odjazd z Krakowa 13 bm. około godz. 15-ej, przyjazd do Krynicy około godz. 18-ej, odjazd z Krynicy 15 bm. około godz. 20-ej, przyjazd do Krakowa około godz. 23-ej.

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 15 bm. (poniedziałek) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Nowego Sącza na „Wielki Zjazd Górski" za 7.60 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 15 bm. godz. 5.30, przyjazd do Nowego Sącza godz. 9.50, odjazd z Nowego Sącza godz. 20-a, przyjazd do Krakowa godz. 24-a.

Dr. Hletko w Krakowie

Dwudniowa wizyta przywódcy Słowaków

Onegdaj wieczorem przybył do Krakowa z Czechosłowacji prezes Ligi Narodowej Słowaków w Stanach Zjodnoczonych R. P. dr Hletko wraz z małżonką w towarzystwie sen. Pazmany, posła do parlamentu krajowego red. Gezy Madrucky'ego z małżonką i red. „Slovaka" Kaz. Murgasza.

Na dworcu kolejowym przybyłych gości powitał sen. Gwiżdż, prezes Tow. Przyjaciół Słowaków wraz z posłem dr Jahodą Żółtowskim, oraz reprezentanci miasta.

Po chwilowym odpoczynku w hotelu, goście słowaccy udali się na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowiniec, a następnie w godzinach wieczornych po powrocie do Krakowa podejmowani byli kolacją, w której prócz wymienionych wyżej osób, wzięli udział także wiceprezydent m. Krakowa dr Stanisław Klimecki, prezes O. Z. N. dr Stryjeński i in.

Pobyt przywódcy Słowaków amerykańskich w Krakowie ma charakter prywatny.

Wczoraj dr Hletko oraz towarzyszące mu w podróży do Polski osoby udali się na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożyli u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego piękny wieniec z białych i czerwonych róż oraz niezapominajek, przewiązany wstęgami o barwach narodowych Słowacji biało-niebiesko-czerwonych z napisem „Dr Piotr Hletko Prezes Słowackiej Ligi Narodowej w Ameryce — Wielkiemu Bohaterowi i Wskrzesicielowi Polski" (w języku słowackim).

Następnie goście słowaccy zwiedzili Katedrę, Groby Królewskie, skarbiec i zamek, oraz inne cenniejsze zabytki miasta, wyrażając się z zachwytem o pięknie Krakowa i jego zabytkach.

O godz. 12.07 dr Hletko i towarzyszące mu osoby udał się do Częstochowy, żegnany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli zarządu m. Krakowa.

Wartość biżuterii skradzionej w Sukiennicach wynosi około 40.000 zł.

Sprawa zuchwałego włamania kasowego do sklepu jubilerskiego Br. Konecznej w Sukiennicach jest przedmiotem dochodzeń policyjnych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że włamania dokonali rutynowani kasiarze, którzy prawdopodobnie pochodzą spoza Krakowa.

Jak wynika z dotychczasowego stanu sprawy, włamania dokonano w niedzielę po południu. Zdaje się, że sprawcy zjawili się po południu przed kwiaciarnią Fregego, trzymając w ręku bukiety kwiatów, celem uniknięcia podejrzeń. Z tymi kwiatami w ręku opuścili następnie kwieciarnię i prawdopodobnie jeszcze wieczorem w niedzielę wyjechali z Krakowa.

Dokładna wysokość szkody nie jest jeszcze ustalona, ale przypuszczalnie wynosi ona około 40.000 zł.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 80 klm od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50% zniżki dojazdowej i powrotnej.

Pianista Włodzimierz Horowitz żyje

Podana przed pewnym czasem wiadomość o śmierci jednego z największych pianistów współczesnych okazuje się na szczęście nie prawdziwą. Horowitz cieszy się najlepszym zdrowiem.

Milionowy spadek — którego nie ma

Jedno z pism krakowskich podało wiadomość o milionowym spadku, jaki czeka niejakiego Jana Nowaka, zamieszkałego ostatnio w Pittsburgu, którego jednak nie można odnaleźć, a który jest z pochodzenia Krakowianinem.

Jak się okazuje, spadek czeka oczywiście na Jana Nowaka i to w dodatku w dolarach, gdyż brat jego zmarły w stanie Ohio był ubezpieczony, ale na... 1.000 dolarów. Gdyby więc znaleźli się w Krakowie krewni Jana Nowaka, to mogą zgłosić pretensje do spadku, ale w znacznie okrojonej wysokości. O 999.000 dolarów mniej...

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 223, wołów 31, krów 110, jałówek 173, cieląt 647, owiec-kóz i baranów — nierogacizny 748, razem 1952 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 59 zwierząt. — Ogółem 1991 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1910 sztuk, na konsumcję innych gmin 22 sztuk, pozostało nieprzedanych 59 sztuk.

Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego większy w stosunku do spędów w ubiegłym tygodniu, świń słabszy. Ceny utrzymały się na poziomie cen w poprzednim tygodniu, z nieznaczną tendencją zwyżkową cen świń. Transakcje ożywione.

Tragiczny wypadek lakiernika

Przy budowie domu na ul. Dolnych Młynów zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Z rusztowania na wysokości I-go piętra spadł lakiernik Wolf Kreuzwirt (lat 27), który doznał złamania podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Z teatru, literatury i sztuki

— OSTATNIE WYSTĘPY „DI IDISZE BANDE" W ŻYDOWSKIM TEATRZE LETNIM, Stradom 11. Dziś powtórzenie przebojowego programu „Tanct Idełech tanct" z Chaną Grossberg, Lilą Lilianą, Malwiną Rapel, Zysze Kacem, D. Ledermanem, L. Liebgoldem, A. Rotmanem na czele. Rekordowe powodzenie dotychczasowych przedstawień, świadczy o wysokim poziomie gry zespołu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Gejsza".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Środa, godz. 8.45 wieczór: „Tanct Idełech tanct"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Borneo".

ADRIA: „Niewidzialne małżeństwo" i „Pan redaktor szaleje".

ATLANTIC: „Pepe Le Moko" reż. Julien Duviviera (Jean Gabin) i „Rycerze prerii" (Bob Baker)

LOPP: „W ogniu pocisków" John Wayne i Gwen Gaze „Nie całuj w kinie" Francis Lederer i Ida Lupino.

PROMIEŃ: „Błękitna załoga" i „Sekretarka jej męża".

STELLA: Książątko (E. Bodo).

SZTUKA: „Nancy Steele zginęła" (W. Mac Laglen i G. Lorre).

UCIECHA: „Mr. Dodd szaleje" (Jan Blondell i Leslie Howard)

WANDA: „Saratoga" (Jean Harlow, Clark Gobel, Lionel Barrymoore).

Prez. Organ. Syjonistycznej w Ameryce przybył do Warszawy

Warszawa, 9. 8. (A) Do Warszawy przybył dziś prezydent Organizacji Syjonistycznej w Stanach Zjednoczonych dr Salomon Goldmann, który, jak wiadomo, został niedawno wybrany na miejsce rabina dra Stephena Wise'a. Dr. Goldmann przybył do Polski dla omówienia z przedstawicielami miejscowych organizacji syjonistycznych sytuacji w ruchu syjonistycznym Anglii i Czechosłowacji. Z Polski wyjeżdża on do Francji, a następnie do Palestyny.

Transport chaluców wyjechał do Palestyny

Warszawa, 9. 8. (A) Dziś z dworca wschodniego wyjechała do Palestyny grupa emigrantów w liczbie 85 osób. Do transportu tego dołączy się we Lwowie 35 osób. Większość tej grupy stanowią chalucim. Centralny Urząd Palestyński otrzymał dziś 65 certyfikatów dla chaluców.

Naszaszibi żąda rozbrojenia Żydów

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. Leader arabskiej partii obronnej Racheb Bej Naszaszibi złożył dziś Wysokiemu Komisarzowi Palestyny memoriał, w którym protestuje przeciwko uzbrojeniu Żydów „wywołującym panikę wśród ludności arabskiej". Naszaszibi domaga się natychmiastowego rozbrojenia Żydów i rozdania broni między Arabów dla celów samoobrony. Szczególnie domaga się zakazania akcji „koszer hajiszuw", którą to akcję określa jako żydowskie pogotowie wojskowe.

Polska na międzynarodowym zjeździe studentów

Warszawa, 9. 8. PAT. Z Warszawy wyjechała do Anglii 4 osobowa delegacja p. akad. Zw. zbliżenia międzynarodowego „Liga" z prezesem „Ligi" p. Jerzym Przeździeckim jako przewodniczącym na kongres międzynarodowej konferencji studentów (C. I. G.), który rozpoczął swe obrady w Glasgow w dniu dzisiejszym. — Kongres potrwa 10 dni.

Czy magistrat w Chorzowie nie uznaje konstytucji?

Warszawa, 9. 8. (A) Żydowskie Koło Parlamentarne otrzymało dziś wiadomość z Chorzowa, że przed wejściem do tamtejszego ogrodu miejskiego ukazał się wielki szyld z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony". Miejscowi działacze interweniowali w magistracie chorzowskim, lecz bezskutecznie. Równocześnie nadeszła wiadomość, że w Łukowie, woj. lubelskie przed wejściem do tamtejszego ogrodu dziecięcego ukazł się obecnie napis: „Wstęp jedynie dla dzieci chrześcijańskich". Żydowskie Koło Parlamentarne będzie w tych dwóch sprawach interweniować w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Występ żydożerczy na konferencji w ministerstwie handlu

Warszawa, 9. 8. (A). W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się narada z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie rozpoczęcia przygotowań do powszechnej wystawy krajowej, która miałaby się odbyć w Warszawie w roku 1942. Na naradzie tej zakomunikowano, że z powodów technicznych musi się termin wystawy przesunąć na rok 1944.

Niespodziewanie przedstawiciel związku kupców wygłosił na tym zebraniu dłuższe przemówienie antyżydowskie wskazując, że na wystawie należy wynajmować stoiska jedynie firmom czysto polskim, a ewentualnie stworzyć specjalny pawilon dla elementu obcego, a przede wszystkim żydowskiego. Wniosek ten nie był w ogóle rozważany.

Zmniejszone transporty emigrantów do Ameryki Poł.

Warszawa, 9. 8. (Sin). W związku ze wzmożeniem ruchu turystycznego na polskich liniach transatlantyckich zaszła potrzeba ograniczenia liczebności transportów emigracyjnych do Ameryki Południowej w ciągu najbliższych tygodni. W najbliższych rejsach „Batorego" i „Piłsudskiego" w dniach 22 sierpnia, 3 września, 15 września i 28 września odjadą zmniejszone transporty emigrantów i tylko ci, którzy mają już niedługi termin wyjazdu.

Przyjaciele gen. Franco w Anglii

(pn) U progu trzeciego roku trwania wojny domowej w Hiszpanii, prasa angielska sporządziła bilans tej wojny, przy czym uwzględnia rozwój wypadków aż do dnia dzisiejszego, ujmując przyszłość z punktu widzenia interesów brytyjskich. Podczas, gdy prasa lewicowa żaliła się na politykę nieinterwencji rządu brytyjskiego, widząc w niej dalsze ogniwo klęsk Anglii, dzienniki konserwatywne podkreślają, że rząd angielski poczynił wprawdzie ustępstwa na rzecz państw totalistycznych, lecz uczynił to jedynie dla zapewnienia pokoju w Europie.

Franco popularny jest w Anglii z rozmaitych powodów — pisze „Times". Madryt nie prowadzi — zdaniem tego dziennika — należytej propagandy, a słowo „czerwoni" kryje w sobie jakąś sugestywną siłę, która oślepia ludzi i pozbawia ich wszelkiej logiki.

Przyjaciele powstańczej Hiszpanii

Ocena propagandy rządu republikańskiego jest błędna, nie mniej jednak prawdą jest, że Franco cieszy się sympatią wśród pewnych sfer w Anglii. Sympatycy gen. Franco przybrali nazwę „Przyjaciele narodowej Hiszpanii". Wypłynęli oni w tej chwili, gdy kraj Basków wpadł w ręce gen. Franco, a szanse jej zwycięstwa rosły z dnia na dzień. Wspomniana organizacja prowadzi propagandę i skupia w sobie lordów, członków parlamentu i inne wybitne osobistości, zwłaszcza ze świata finansowego.

Nieinterwencja — rękojmią zwycięstwa gen. Franco

„Spiritus movens" organizacyj sympatyzujących z gen. Franco, jest Douglas Gerold. Gerold szczycił się swojego czasu, że on to wysłał samolot na Wyspy Kanaryjskie, w którym Franco i Mola udali się do Maroka, celem wzniecenia powstania hiszpańskiego. Podczas audiencji u generała Queipo de Llano, Gerold prosił o udzielenie mu wskazówek, jakimi środkami należy się posługiwać, aby zlikwidować bratobójczą wojnę. Queipo de Llano odpowiedział: „Żądaj pan od swego rządu, aby dotrzymał paktu o nieinterwencji". Podobną odpowiedź otrzymał też Gerold w kołach rządu powstańczego w Salamance.

Przyjaciele i przyjaciółki

Jednym z przyjaciół gen. Franco w kołach rządowych jest członek parlamentu Margson, który odgrywa rolę tzw. „bicza" w izbie gmin, czyli jest skrutatorem podczas głosowań w parlamencie. Lady Athole, która przedtem sprawowała tę funkcję, zrezygnowała ze swego stanowiska na znak protestu przeciwko polityce Chamberlaina w stosunku do Hiszpanii.

Do tej chwili Margson i lady Athole znajdowali się po przeciwnej stronie barykady. Do przyjaciół gen. Franco zaliczają się również Lenox, zastępca ministra pracy, oraz członkowie rodziny Londonderry, którzy zasiadają w komitecie „porozumienia angielsko-niemieckiego" i otwarcie sympatyzują z hitleryzmem.

Dalsi przyjaciele gen. Franco, to członkowie angielskich domów artystokratycznych, których przyjaźń ma podłoże czysto „finansowe". Lord Mollington jest właścicielem rozległych posiadłości w Hiszpanii, a właśnie przeciwko takim obszarnikom walczy rząd republikański z całą zaciekłością. Podobnie też kapitan Wiktor Cazalet, który jest jednym z kierowników „Hudson Company" i posiada udziały w „Bank of England", jest przyjacielem gen. Franco. Znany finansista, Stewart Sandman, również sympatyzuje z powstańczą Hiszpanią.

„Daily Mail" na czele prasy sprzyjającej gen. Franco

Na czele prasy, popierającej gen. Franco w Anglii, stoi organ lorda Rothemere, „Daily Mail", który bezustanku głosi o zwycięstwach powstańców. Swojego czasu lord Rothemere zbierał nawet fundusze na rzecz ofiar w Hiszpanii narodowej. Podobnie też organ katolicki „Catholic Times" ciągle donosi o okrucieństwach „czerwonych", którzy burzą kościoły, i o nieustannym cofaniu się wojsk republikańskich.

A Chamberlain się nie przejmuje

Oczywiście, że propaganda profrancowska nie wywiera decydującego pływu na stanowisko rządu, nie tylko dlatego, że propaganda ta natrafia na zdecydowany opór lwiej części społeczeństwa angielskiego, które sympatyzuje wyraźnie z rządem republikańskim, lecz także dlatego, że rząd angielski nie poddaje się wpływom ubocznym. Niedawno temu korespondent polityczny „Timesa" pisał, że „interesy brytyjskie w związku z wojną domową w Hiszpanii są narażone na szwank i nie wiadomo w jakim celu część — nie wielka wprawdzie — społeczeństwa angielskiego pragnie zwycięstwa powstańców. Widocznie interesy prywatne przesłoniły tym ludziom brytyjską rację stanu". Rząd nawet tym ostrzeżeniem zbytnio się nie przejął. Chamberlain oświadczył, że Anglia nie interesuje się zupełnie Hiszpanią, a Eden swego czasu powiedział, że nie ciekawi go zupełnie, kto obejmie rząd w Hiszpanii. Stosunek Anglii nacechowany będzie zawsze przyjaźnią, w poczuciu, że ani jedna ofiara wojny domowej w Hiszpanii nie padła od kuli brytyjskiej. Rząd angielski ogranicza się jedynie do tego, aby płomienie tej bratobójczej wojny nie przeniosły się na inne kraje Europy.

Kiepurowa urodziła córkę?

Warszawa, 9. 8. (Sin.) W Krynicy rozeszły się pogłoski, że Marta Eggerth-Kiepurowa powiła córkę. Przed kilku miesiącami Kiepura zdementował wiadomość jakoby żona jego znajdowała się w poważnym stanie, o czym donosiła prasa amerykańska w czasie podróży pary śpiewaków do Hollywood. Przyczyną tego była obawa o popularność śpiewaczki za Oceanem.

Pożar w porcie gdańskim

Gdańsk, 9. 8. PAT. W składach drzewnych portu gdańskiego wybuchł dzisiaj duży pożar. Na miejsce pożaru udały się straże ogniowe z nowego portu, miasta Gdańska i straż portowa. Wspólnymi siłami udało się po kilkugodzinnej akcji pożar zlokalizować. W akcji ratunkowej brały też udział oddziały służby pracy. Pożar strawił drzewo na przestrzeni około 200 mtr. kw.

Obostrzenia przy wyjeździe do Argentyny

Warszawa, 9. 8. (Sin). Konsulat argentyński wprowadził dalsze obostrzenia przy wyjeździe emigrantów z Polski. Wszystkie świadectwa, jakie przedkładać musi emigrant do Argentyny, w przyszłości będą musiały być poświadczone nie przez gminę, lecz przez władze administracyjne. M. in. wymagane jest złożenie zaświadczenia o nieuprawianiu żebraniny.

Wypadek na pływalni poznańskiej

Poznań, 9. 8. PAT. Na pływalni przy elektrowni miejskiej w Poznaniu utonął podczas kąpieli 17-letni Bolesław Domzalski. Zwłoki wydobyto przy pomocy sieci. Domzalski był dobrym pływakiem a śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się sekcja.

Obniżka cen nawozów sztucznych

Warszawa, 9. 8. (Sin) W związku z akcją pomocy rolnikom obniżona została cena nawozu sztucznego. Najwydatniej, bo o 10 procent, obniżona została cena krzynitu.

Odprężenie w stosunkach francusko-niemieckich

Ambasador Weltschek u Bonneta

Paryż, 9. 8. PAT. Premier Daladier po przyjeździe do Paryża odbył przede wszystkim konferencję z ministrem spraw zagranicznych Bonnetem, który poinformował go o sytuacji międzynarodowej. Premier zabawić ma w Paryżu tylko 48 godzin, gdyż z kolei uda się do Sabaudii, gdzie weźmie udział w uroczystej defiladzie., jaka zakończy manewry 14 korpusu armii. Manewry te przybrały charakter doniosłej manifestacji, gdyż — jak zapowiada prasa — prezydent Lebrun, przebywający wraz z rodziną na wywczasach w zamku Vizille, uda się również do Sabaudii na ostatnią fazę manewrów. Należy zaznaczyć, iż w manewrach tych bierze udział także naczelny wódz armii francuskiej gen. Gamelin.

Fakt, że premier Daladier po przyjeździe z tygodniowego urlopu odbył przede wszystkim rozmowę z min. Bonnetem, wykazuje poważne zainteresowanie, z jakim rząd i opinia francuska śledzą rozwój sytuacji międzynarodowej, zarówno na Dalekim Wschodzie, jak w Hiszpanii i Czechosłowacji. W kołach dyplomatycznych Paryża ze szczególnym zainteresowaniem przyjęto wiadomość o wizycie ambasadora niemieckiego w Paryżu hr. von Weltschka u min. Bonneta przed konferencją tego ostatniego z premierem Daladier, jaka miała miejsce we wtorek.

Wizyta ta potraktowana została, jako dowód odprężenia w stosunkach francusko-niemieckich, zwłaszcza, iż po wizycie hr. von Weltschka u ministra Bonneta towarzyszyła wizyta ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Ponceta u niemieckiego podsekretarza stanu w min. spraw zagranicznych von Weizsaeckera, zastępującego ministra von Ribbentropa.

Francuskie koła polityczne wykazują optymizm, o ile chodzi o ocenę sytuacji międzynarodowej. Optymizm ten spowodowany jest w pierwszym rzędzie wiadomościami z Berlina i Rzymu na temat stanowisk rządów niemieckiego i włoskiego wobec wydarzeń na Dalekim Wschodzie. W Paryżu panuje przekonanie, iż Berlin i Rzym wyraźnie podkreślają że nie zamierza angażować się w konflikt sowiecko-japoński. Ostatnie doniesienia z Berlina, świadczące, iż niemieckie koła polityczne starają się nadać ściśle określony charakter ostatniej rozmowie rzają angażować się w konflikt sowiecko-japońskim w Berlinie, zostały powitane w Paryżu ze szczególnym zadowoleniem.

Sowiety godzą się na polubowne załatwienie sporu?

Tokio, 9. 8. PAT. Agencja Domei donosi: Minister wojny generał Itagaki na dzisiejszym porannym posiedzeniu przedstawił sytuację na pograniczu. Minister spraw zagr. gen. Ugaki, zdając sprawozdanie z drugiej rozmowy pomiędzy ambasadorem japońskim Szigemitsu a komisarzem spraw zagr. Litwinowem powiedział, iż wydaje się, że

Sowiety odpowiadają wzajemnością na pojednawcze stanowisko Japonii w rokowaniach dyplomatycznych w celu załatwienia sporu granicznego.

Francuski kościół zbombardowany przez Japończyków

Hong-Kong, 9. 8. PAT. Podczas dzisiejszego bombardowania Kantonu przez samoloty japońskie, bomba trafiła w kościół francuski. 39 osób zostało zabitych, około 50 odniosło rany. Ponadto w dzielnicy przylegającej do kościoła zrzucono kilkanaście bomb, które zabiły i raniły kilkadziesiąt osób.

Bandytyzm szaleje w Brazylii

Rio de Janeiro, 9. 8. PAT. Cała prasa, nie wyłączając pism najpoważniejszych, poświęca całe kolumny na opis walk, jakie stacza w północnych stanach policja i oddziały ochotnicze z grasującymi w stanach Alagoas, Pernambuco i Bahia uzbrojonymi bandami. W walce poległ najkrwawszy, grasujący od osiemnastu lat bezkarnie bandyta Vergolino Ferreira, noszący przezwisko Lapeas (lampion) i dziewięciu jego towarzyszy, podczas gdy 36 zdołało uciec. Radość gnębionych przez krwawe bandy mieszkańców stanu Algoas zmąciły już na dzień trzeci wiadomości, że „dziedzic" wielkiego imienia lampiona bandyta „corisco" mszcząc śmierć szefa, napadł na fazendę krewnych porucznika, który bandytom zadał klęskę i wymordował rodzinę złożoną z sześciu osób. Uczyniwszy zadość przykazaniom zemsty, bandyta odesłał odcięte głowy wymordowanych prefektowi sąsiedniego miasteczka, zwanego Piranha.

Poważniejsze pisma wystąpiły ostro przeciw tym dziennikom, które, czyniąc z owego smutnego zdarzenia sensację, robią z bandytów pewnego rodzaju romantycznych bohaterów-zawadiaków, których los i las wtrącił w otchłań zbrodni. Pisma te stwierdzają, że zdecydowane wystąpienie przeciw bandytyzmowi, pustoszącemu północne stany, tak często prześladowane przez klęski suszy, powinno znaleźć pochwałę społeczeństwa, zaś rząd przez budowę szkół powinien podnieść oświatę, której brak jest gruntem, na jakim wyrasta zbrodnia.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 9. 8. Kawa Rio nr. 7. 4 7/8 (4 7/8) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4) wrzesień 4.41 (4.51) grudzień 4.44 (4.58—5.59) Kakao 5 5/8 (5 3/4) wrzesień 5.24 (5.35), październik 5.29 (5.40)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 9. 8. 8.36 (8.36) październik 8.26—8.27 (8.26—8.28), grudzień 8,35—8,36 (8,57—8,57)

KORZENIE

LONDYN, 9. 8. Tapioka Fair sierpień-wrzesień 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore sierpień-wrzesień 2.62, Goździki Zanzibar sierpień-wrzesień 8.43, Papryka cif siepień-wrzesień 69.—

DEWIZY

PARYŻ, 9. 8. Londyn 178.90, Nowy Jork 3637.— Zurich 841.—, Amsterdam 2000.—, Berlin 1474.—.
LONDYN, 9. 8. Nowy Jork 4,8756, Paryż 178.91, Berlin 12,1575, Amsterdam 8.9531, Zurich 21,305.

EFEKTY

NOWY JORK, 9. 8. American Car 103.50 (103.—) American Car et Foundry 29.— (29.25) Am. Tobacco 90.50 (91.—), Chrysler 73.— (74.75), Douglas Aircraft 50.50 (51.75) Fisk Rubber 7.25 (7.50) Eastman Kodak 178.— (178.12) General Eletric 43.62 (44.—) General Motors 47.50 (47.37) Anaconda 36.25 (37.25) Betlehem Steel 59.25 (60.87) Intern Nickel 51.12 (51.50) Tennessee Corp. — (—) Shell Union 17.12 (17.37) Standard Oil 57.25 (57.75)

Wzrost produkcji węgla

Katowice, 9. 8. (K). Według danych statystycznych Konwencji Węglowej, kopalnie węgla wydobyły w czerwcu 2,862.376 ton węgla. W stosunku do ubiegłego miesiąca oznacza to zwyżkę o 47.903 tony, czyli o 1.7proc. Z tego eksport wynosi około 40 proc.

Na „pożegnanie" poderżnął mu gardło

Katowice, 9. 8. (K). W Piotrowicach Józef Biernacki zwolnił z zakładu fryzjerskiego 29-letniego Stanisława Nawrata, zaś na jego miejsce przyjął 19-letniego Pawła Morawca. Na pożegnanie Nawrat wyraził życzenie ogolenia swego konkurenta. Morawiec nie przeczuwając nic złego, zgodził się i Nawrat pałając zemstą, poderżnął swemu następcy gardło. Morawca w stanie groźnym odstawiono do szpitala, zaś Nawrata aresztowano.

Spłonął historyczny kościół

Katowice 9. 8. Wczoraj w godzinach południowych wybuchł pożar w starym kościółku drewnianym w Moszczenicy, liczący ponad 600 lat. Ogień strawił doszczętnie kościół wraz z zabytkowym ołtarzem, szatami liturgicznymi, chorągwiami i dzwonami. Silny wiatr przerzucił ogień na sąsiednią stodołę, która doszczętnie spłonęła. Na miejsce przybyło około 15 straży pożarnych, które z narażeniem życia uchroniły całą wieś od zagłady. Spalony kościół miał wielką wartość historyczną. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Katastrofa w kopalni

Katowice, 9. 8. (K). Na kopalni „Pokój" w N. Bytomiu wskutek wstrząsu podziemnego obrywające się zwały węgla zasypały górnika Stanisława Czopika. Kolumna ratownicza przystąpiła do usunięcia gruzów lecz dotychczas nie natrafiono na zasypanego.

—<>—

Komunikacja lotnicza w czasie świąt

Warszawa, 9. 8. (Sin). Podczas nachodzących świąt 14 i 15 sierpnia komunikacja lotnicza będzie się odbywała normalnie.

—oo—

Specjalista laryngolog u Chamberlaina

Londyn, 9. 8. PAT. Premiera Chamberlaina po powrocie do Londynu odwiedzi doktór Bedford Russel, specjalista od chorób nosa i gardła.

—oo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Stan zdrowia p. K. Wierzbiańskiego, attache prasowego poselstwa R. P. w Pradze, który padł w ub. niedzielę ofiarą wypadku samochodowego — znacznie się poprawił. Wbrew pierwszym wiadomościom p. Wierzbiański doznał nie złamania, lecz tylko pęknięcia podstawy czaszki.

— P. wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski przyjął w dniu 8 bm. na audiencji p. Herberta Feis'a, radcę ekonomicznego w departamencie skarbu w Waszyngtonie, który bawił przez parę dni w Polsce, jako gość ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P.

— Do Neapolu przybył transport 635 rannych i chorych legionistów włoskich z Hiszpanii.

— W Estonii bawi obecnie jacht polskiego jachtklubu oficerskiego „Junak". Na jachcie tym odbywa podróż wypoczynkową inspektor armii gen. Bortnowski. W Tallinie polscy oficerowie witani byli przez przedstawicieli generalnego sztabu armii estońskiej oraz przedstawicieli poselstwa polskiego. W poselstwie polskim odbył się również obiad, wydany na ich cześć. W drodze powrotnej z Estonii jacht zawinie do Rygi.

— Daladier, który powrócił dzisiaj rano do Paryża z Cannes udał się niezwłocznie do ministerstwa wojny.

— Dwa olbrzymie pożary nawiedziły Filipiny w dwóch odległych od siebie okolicach. Pierwszy z pożarów zniszczył jedną trzecią miejscowości San Pueobli w prowincji Laguna. Bez dachu nad głową zostało tysiące ludności. Straty wynoszą kilka milionów dolarów. Drugi pożar wybuchł w ubogiej dzielnicy m. Manila. Pastwą płomieni padło 2.000 domów, 12.000 ludzi obozuje pod gołym niebem.

METALE

LONDYN, 9. 8. Platyna 7.25, Wolfram cif 55—56 Srebro 19.50, Złoto 142.7 1/2.

Trzeba powrócić do złagodzonej nieinterwencji — oświadcza b. premier Leon Blum

Paryż, 9. 8. PAT. Od pewnego czasu lewica francuska pod pretekstem, że rząd gen. Franco zwleka z odpowiedzią na brytyjski projekt wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, rozpoczęła kampanię na rzecz ponownego otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej w Pirenejach. Kampanii tej początek nawet patronować były premier Blum. Rezultatem tej nowej kampanii lewicy francuskiej były głosy prasy włoskiej, oskarżające ponownie francję o wspieranie materiałem wojennym i żywnością rządu barcelońskiego i w konsekwencji oficjalne zaprzeczenie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, odpierające tego rodzaju zarzut.

Mimo jednak oficjalnego odżegnywania się rządu francuskiego od pomocy dla Barcelony, były premier Blum na łamach wtorkowego „Populaire" ponownie domaga się, by rządy francuski i angielski wywarły wspólną presję na rząd gen. Franco i Rzym, celem uzyskania zgody rządu gen. Franco na wycofanie ochotników. Anglicy — pisze b. premier Blum — mogliby wywrzeć presię przez groźbę odroczenia wejścia w życie porozumienia angielsko-włoskiego, Francja zaś mogłaby wywrzeć nacisk na hiszpański rząd narodowy przez danie mu do zrozumienia, że dopóki ochotnicy cudzoziemscy nie będą wycofani z Hiszpanii narodowej, „republikanie nie będą pozbawieni pomocy z zewnątrz". Słowem — kończy b. premier Blum — trzeba powrócić do praktyki złagodzonej nieinterwencji.

Prawicowa „Action Francaise" poddaje w wątpliwość zaprzeczenie rządu francuskiego w sprawie aprowizowania Barcelony i oświadcza, że zaprzeczenie to pomija zupełnie bardzo poważny handel morski między portami francuskimi a Barceloną, którą to drogę odbywa się w dalszym ciągu zaopatrywanie rządu barcelońskiego w żywność, i podaje szereg dowodów, wykazujących stałą wysyłkę materiałów wojennych i żywności z Francji do Hiszpanii.

Blondel konferuje z hr. Ciano

Rzym, 9. 8. PAT. Dziś wieczorem odbyło się zapowiadane przez koła francuskie spotkanie francuskiego charge d'affaires przy kwirynale Blondela z włoskim ministrem spraw zagr. hr. Ciano. Aczkolwiek koła francuskie zapewniają, że rozmowa ta nie pozostawała w żadnym związku z przerwanymi w maju r. b. rokowaniami francusko-włoskimi, to jednak według tych kół przedmiotem dzisiejszej konferencji były w dużej mierze sprawy hiszpańskie. P. Blondel poruszyć miał mianowicie sprawę nie prawdziwych wiadomości prasowych o rzekomym podjęciu przez Francję dostaw dla Hiszpanii republikańskiej oraz o przejściu przez granicę pirenejską do hiszpanii 8.000 ludzi z Francji. Ponadto — jak informują koła francuskie — omawiać miano również sprawy bieżące.

Konferencje lorda Runcimana

Praga, 9. 8. (B). Lord Runciman studiował w poniedziałek po południu i dziś przed południem przedłożony mu materiał przez rząd czeski. Po zakończeniu tych prac lord Runciman udał się do premiera Hodży, z którym odbył dwugodzinną konferencję. O godz. 5-tej po południu przyjął lord Runciman przedstawicieli partii Niemców sudeckich, z którymi odbył rozmowę w związku z dostarczonym mu przez Niemców sudeckich memoriałem. Rozmowa ta która odbywała się za pośrednictwem tłumacza trwała blisko godzinę Na czele delegacji Niemców sudeckich stał dr. Kund'

Niemcy znowu uderzają na alarm

Kto uprawia propagandę nienawiści?

Berlin, 9. 8. PAT. Prasa niemiecka szeroko omawia ostatnie zajścia, w których wyniku zabity został henleinowiec Baierle, wskazując na to, że zę incydent tak mógł powstać jedynie wskutek propagandy nienawiści w odniesieniu do Niemców, tolerowanej przez rząd praski. „Voelkischer Beobachter" pisze, że celem akcji jest wyprowokowanie Niemców w czasie, kiedy przebywa w Pradze misja lorda Runcimana.

* * *

Berlin, 9. 8. PAT. Tutejsze koła polityczne pozostają pod silnym wrażeniem ostatniego wypadku, w którym zamordowany został Niemiec sudecki, wskazując na stałe niebezpieczeństwo, na jakie są Niemcy sudeccy narażeni w Czechosłowacji.

Według zdania tutejszych kół politycznych podrzędną rolę odgrywa zagadnienie, z jakiego środowiska politycznego wyszedł morderca, ważne jest natomiast to, że rząd czechosłowacki nie przeciwdziała powtarzającym się ustawicznie napadom na Niemców sudeckich. — Podkreślają także, że pisma czechosłowackie, jak również organy komunistyczne zupełnie bezkarnie występują przeciw Niemcom sudeckim, oraz fakty, że urzędnicy czescy w wielu wypadkach byli uczestnikami krwawych wystąpień przeciwko Niemcom sudeckim.

Prasa niemiecka piętnując niezwykle gwałtownie ostatnie zabójstwo, zapowiada na jutro wielką uroczystość pogrzebową, która posłuży ludności niemieckiej w Czechosłowacji do zamanifestowania swych uczuć, jak to już miało miejsce w maju w Cheb.

Chamberlain wróci na urlop do Szkocji — po odbyciu konferencji z członkami rządu

Londyn, 9. 8. PAT. Wkrótce po przybyciu premiera do Londynu odwiedził go w jego rezydencji na Downing Street specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Spodziewane jest, że po kilku dniach leczenia premier powróci do Szkocji, aby kontynuować przerwane wywczasy. Nagły powrót premiera dał powód do licznych domysłów, prawdziwą jednak przyczyną przerwania przez Chamberlaina urlopu było pogorszenie się stanu zapalnego błon śluzowych nosa, na które premier zapadł jeszcze przed feriami parlamentarnymi.

W Londynie podkreślają, że wszelkie przewidywania na temat wznowienia działalności dyplomatycznej, czynione są w związku z tym, że w tym samym dniu, w którym premier Chamberlain powrócił do Londynu, przerwał swój urlop również premier francuski Daladier, są bezpodstawne.

W dniu jutrzejszym przybywa do Londynu minister spraw zagr. lord Halifax, w czwartek zaś powraca z Malty minister kolonii Malcolm MacDonald. Premier powrócił do Londynu przede wszystkim dla celów zdrowotnych, jednak niewątpliwie skorzysta on z okazji i odbędzie rozmowy z szefami powyższych dwóch resortów.

Policja żydowska broni Arabów przed terrorystami

Londyn, 9. 8. PAT. Z Jerozolimy donoszą, że do wioski arabskiej, położonej na wyżynie Esdraelon, przybył nocą oddział arabskich terrorystów i zabił trzech wieśniaków arabskich. W pościgu za bandytami wyruszył patrol policji żydowskiej, który ujął trzech terrorystów. W samej Jerozolimie zabity został jeden Arab.

Biografia Masaryka zakazana w Trzeciej Rzeszy

Londyn, 9. 8. (B). „Daily Telegraph" donosi z Londynu, iż na skutek zarządzenia Himmlera, biografia Masaryka została w Niemczech zakazana.

Lord Allan of Hurtwood u Ribbentropa

Berlin 9. 8. PAT. Bawiący tu w charakterze prywatnym lord Allan of Hurtwood przybył do Rzeszy na zaproszenie ministra von Ribbentropa celem spędzenia części swych wakacyj u ministra spraw zagranicznych Rzeszy, jak i u niektórych innych niemieckich przyjaciół. Wizyta ta , jak zapewniają koła niemieckie, nie posiada charakteru politycznego.

Mussolini strzela do „nieprzyjaciela" — na manewrach

Rzym 9. 8. PAT. Celem osobistego zbadania sprawności nowej dwupułkowej dywizji piechoty, Mussolini udał się na teren operacyjny manewrów w Abruzzach i, stanąwszy na czele 82 pułku piechoty, odbył z tym pułkiem marsz, trwający półtorej godziny. Następnie Mussolini zbliżył się do oddziału moździerzy szturmowych i osobiście otworzył ogień przeciw pozycjom „nieprzyjacielskim".

Brak żelaza coraz dotkliwszy

Berlin, 9. 8. (B). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że ogłoszone niedawno rozporządzenie w sprawie przydziału żelaza dla celów budowlanych zostało cofnięte. Okazało się bowiem, że żelazo potrzebne jest dla ważniejszych celów, w ramach planu czteroletniego.

Sowiety fortyfikują swą zachodnią granicę

Talin 9. 8. PAT. Dziennik „Paevaleht" zamieszcza dłuższy artykuł na temat budowanej przez Sowiety linii obronnej na granicy zachodniej ZSRR. Dziennik twierdzi, że prace są już na ukończeniu i trwały 7 lat. Roboty fortyfikacyjne prowadzone były z wielkim pośpiechem przez specjalne oddziały saperów bez udziału robotników cywilnych. Dużą uwagę zwrócono na umocnienia wybrzeży morskich, których bronią dwie silne fortece Krasnaja Gorka i Koporje.

Nieznany samolot nad Narwą

Ryga, 9. 8. PAT. Donoszą z Tallina: Nad Narwą krążył w dniu dzisiejszym ponownie na znacznej wysokości nieznany samolot typu wojskowego. Straż graniczna nie zdołała ustalić z powodu dużej wysokości znaków rozpoznawczych. Samolot odleciał następnie w kierunku granicy sowieckiej.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają nocny dyżur apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Plac Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Endecy molestują przechodniów żydowskich

Wczoraj w godzinach wieczornych grupa młodzieży endeckiej napadła na obywateli żydowskich, przechodzących spokojnie przez ul. Franciszkańską. Wypadek ten raz jeszcze ilustruje tylokrotnie przez nas podkreślany fakt, że stan bezpieczeństwa w naszym mieście pozostawia wiele do życzenia, i że najwyższy czas zapobiec powtarzaniu się tego rodzaju incydentów.

Echa krociowych defraudacji w Chrzanowie

Wczoraj rozpoczął się w krakowskim Sądzie Apelacyjny proces przeciw dyrektorom i urzędnikom Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, zasądzonym w I-szej instancji za sprzeniewierzenie 750.000 zł na kary od 1—6 lat więzienia. Na wczorajszą rozprawę nie przybył główny osk. Grzeleski, który zachorował w więzieniu.

Rozprawę wczorajszą wypełnił referat sędziego i pytnia stron do oskarżonych. Dzisiaj nastąpią końcowe wywody.

Napad na przechodnia na ul. Grzegórzeckiej

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Grzegórzeckiej, napadnięty został przez trzech osobników i dotkliwie pobity Franciszek Goździcki, przedsiębiorca budowlany, lat 38.

Napastnicy wybiegli ze szynku przy ul. Grzegórzeckiej i z nieustalonych narazie przyczyn, napadli na przechodzącego właśnie tamtędy Goździckiego, bijąc go do nieprzytomności, poczem usiłowali zbiec. Jeden z napastników został jednak przytrzymany i odstawiony na Policję, która zajęła się ustaleniem tła napadu.

Nerwowy nastrój na giełdzie

Warszawa, 9. 8. PAT. Nastrój niepewności i zdenerwowania, jaki wytwarza się w związku z niewyjaśnioną sytuacją na Dalekim Wschodzie, udzielił się w ciągu ostatnich kilku dni giełdom walutowym. Charakter zmian w kursach poszczególnych walut, jakie zachodziły na giełdach w ciągu ostatnich paru dni, jest wybitnie nerwowy. Ostatnio zaznaczyła się słabsza tendencja na walutę francuską. Na giełdzie paryskiej w dniu 9 bm. zanotowano nieznaczną, ale tym niemniej wyraźną zwyżkę wszystkich kursów w porównaniu z dniem 8 b. m.

—<>—

Groźne pożary w pow. siedleckim

Siedlce, 9. 8. PAT. Dziś o godz. 11.30 w południe w mieście Łosice pow. siedleckiego wybuchł groźny pożar, który strawił czwartą część miasta. Pastwą pożaru padło przeszło 100 budynków mieszkalnych i gospodarskich. Straty sięgają setek tysięcy złotych. Na ratunek pospieszyły zmotoryzowane straże ogniowe z Siedlec, Białej Podlaskiej, Janowa Podlaskiego, Konstantynowa i 7 straży wiejskich z okolic. Akcją kierował starosta Guliński i komendant powiatowy policji Jarzęcki. O godz. 19 pożar zlokalizowano. Dzięki wysiłkom straży udało się uratować miasto. Przyczyną pożaru była iskra od motoru przy młockarni.

Siedlce, 9. 8. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar we wsi Lipiny w powiecie siedleckim. Spaliło się 10 domów mieszkalnych, 27 stodół i 7 obór Straty wynoszą 125.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Katastrofa samochodowa

Berlin, 9. 8. PAT. Na autostradzie Berlin—Szczecin zderzyły się ze sobą trzy samochody. Sześć osób zostało poważnie rannych.

...i lotnicza

Ryga, 9. 8. PAT. Donoszą z Helsingforsu o katastrofie samolotu ćwiczebnego, który spadł w niewielkiej odległości od miasta. Pilot, członek aeroklubu fińskiego, zamierzał okrążyć dom swych rodziców. Lecący na nieznacznej wysokości aparat, rzucony wiatrem, runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

A la Parylewiczowa

Afera korupcyjna w Krakowie przedmiotem sensacyjnego procesu

W miesiącach jesiennych spodziewać się należy w Krakowie sensacyjnego procesu, który niechybnie wywoła duże zainteresowanie. W szczegółach sprwa ta przypomina głośną aferę Wandy Parylewiczowej, ale kto wie czy jej nie przewyższa. O rozmiarach sprawy świadczy choćiażby fakt, że na sali rozpraw przesłuchanych będzie na wniosek prokuratora około 100 świadków, a oprócz tego zeznawać będą liczni świadkowie obrony, którzy na razie nie zostali jeszcze zawnioskowani.

W danym wypadku chodzi o sprawę em. podpułkownika Karola Dziekanowskiego i tow., objętych aktem oskarżenia, który przed niedawnym czasem doręczony został sześciu osobom, przebywającym w więzieniu, jak pierwsi dwaj oskarżeni, względnie pozostającym na wolności, ale pod dozorem policyjnym.

Aktem oskarżenia objęci zostali Karol Dziekanowski, Adolf Ehrlich, kupiec, Leon Baldinger, kupiec, Szymon Spitz, urzędnik rolniczy i Jakub Rogoż, em. urzędnik Izby Skarbowej w Krakowie.

Podstawą aktu oskarżenia, obejmującego kilkadziesiąt stron pisma maszynowego, jest utworzenie tzw. związku interwencyjnego, pod pozorem którego oskarżeni mieli wyłudzać od różnych osób większe kwoty, dochodzące do kilku tysięcy złotych.

Niezależnie od spraw interwencyjnych akt oskarżenia zawiera jeszcze szereg innych momentów. W pewnym związku z tą sprawą pozostaje oskarżenie Teofili Immerglück, która również odpowiadać będzie w tym procesie, ale nie o sprawy interwencyjne, lecz pod zarzutem nakłaniania Karola Dziekanowskiego do zeznania nieprawdy.

Proces rozpocznie się przypuszczalnie późną jesienią i potrwa kilkanaście dni. Prokurator dr Gajewski, który wniósł do sądu akt oskarżenia, powołał wśród świadków szereg znanych osobistości w Krakowie.

Sojusz lotniczy włosko-niemiecki — nieaktualny

Wizyta marsz. Balbo ma charakter czysto kurtuazyjny

Berlin, 9. 8. PAT. Przylot marszałka Balbo do Berlina na zaproszenie feldmarszałka Goeringa stanowi dziś główny przedmiot zainteresowania opinii niemieckiej. Aczkolwiek obecna wizyta marszałka Balbo, przybywającego do Rzeszy już po raz piąty, zdaniem czynników miarodajnych, nie posiada charakteru politycznego i jest tylko wyrazem osobistej przyjaźni, jaka łączy dwóch wybitnych mężów stanu Włoch i Niemiec, tym nie mniej wizyta obecna różni się jednak od poprzednich tym, że odbywa się w okresie działania osi Rzym—Berlin, której też jest i zewnętrznym wyrazem. Wiadomo bowiem, że zwłaszcza Goering i Balbo usilnie pracowali nad stworzeniem osi.

Wobec kurtuazyjnego charakteru tej wizyty, stwierdzają z naciskiem czynniki urzędowe, bezpodstawne są także i wszelkie domysły, lansowane w niektórych kołach, a utrzymujące, iż wizyta ta poświęcona będzie zacieśnieniu współpracy obu państw w dziedzinie powietrznej, czy nawet zawarciu układu. Już sam fakt, że marsz. Balbo jest obecnie gubernatorem Libii, gdzie stale przebywa, wyklucza tego rodzaju możliwość.

Prasa niemiecka, poświęcająca marszałkowi Balbo artykuły powitalne, czyni porównanie między nim a feldmarszałkiem Goeringiem, wskazując przy tym, że obaj są właściwie zastępcami swoich wodzów.

„Papierowa mobilizacja“ w Niemczech

Berlin, 9. 8. (B). W związku z krążącymi pogłoskami o mobilizacji, która miała nastąpić w dniu 15 bm., dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że chodzi tu właściwie tylko o tak zwaną mobilizację biurokratyczną. Władze niemieckie mają na celu przeprowadzić do dnia 14 bm. rejestrację wszystkich mężczyzn w wieku poborowym dla przeprowadzenia odpowiedniego przydziału wojskowego. Ta „papierowa mobilizacja“ ma o tyle ważne znaczenie, że w konsekwencji każdy Niemiec w wieku poborowym otrzyma już w najbliższych dniach swój przydział do odpowiedniej formacji wojskowej.

Z Gdyni wyjedzie Duff Cooper do Gdańska

Gdynia, 9. 8. PAT. W drugim dniu pobytu w Gdyni pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper w towarzystwie ministra spraw zagranicznych J. Becka i otoczenia zwiedził motorówką port gdyński, interesując się szczegółowo wszystkimi jego urządzeniami. O godz. 13-tej na jachcie „Enchantress“ odbyło się śniadanie, wydane przez pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej dla p. ministra spraw zagranicznych J. Becka. W śniadaniu oprócz otoczenia pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej wzięli udział ze strony polskiej małżonka dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Łubieńska, poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski, radca M. S. Z. Kulikowski, sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych radca Starzewski i inni. Po śniadaniu pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper w towarzystwie ministra spraw zagranicznych J. Becka i ich otoczenia udał się do Juraty, gdzie spędził krótki czas na plaży, a o godz. 19 powrócił do Gdyni. W środę w godzinach przedpołudniowych jacht „Enchantress“ udaje się do Gdańska.

B. mistrz Polski w piłce wodnej na 4-tym miejscu

Warszawa, 9. 8. W ostatnim meczu o mistrzostwo Polski w piłce wodnej K. S. Z. O. pokonał E. K. S. w stosunku 2:0, spychając b. mistrza Polski na 4-te miejsce w tabeli.

DZIECKO MIASTA.



— Ile lat ma ta krowa, cioci?
— Dwa lata, Pawełku.
— Po czym to poznajesz?
— Po rogach.
— A tak, rozumiem, bo ta krowa ma dwa rogi.



Rankiem... Czyś nie widział pasty do butów?

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana